Nr. 237. We Lwowie, Środa dnia 17. Października 1883. Rok XVI.

WYCHODZI CODZIENNIE.

Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 złr. — półrocznie 9 złr. — kwartalnie 4 złr. 50 ct. — miesięcznie 1 złr. 50 ct.
Z przesyłką pocztową w państwie Austrjackiem, rocznie 24 złr. — półrocznie 12 złr. — kwartalnie 6 złr. — miesięcznie 2 złr.
Z przesyłką pocztową za granicę, do całych Niemiec rocznie 50 marek, kwartalnie 12 marek, 5 srg., do Francji i Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie [illegible] franków — kwartalnie 20 franków.

[Numer pojedynczy] kosztuje 10 ct.
[Rękopisów] redakcja nie zwraca.

DZIENNIK POLSKI

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie:
Biuro Administracji „Dziennika Polskiego" plac Marjacki liczba 6 i 7 w domu p. Kisielki; we Wiedniu, Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei, Szwajcarji i Wrocławiu pp. Haasenstein & Vogler, we Wiedniu A. Oppellik, R. Mosse, Rotter i Spł., w Warszawie Richman & Frendler. Biuro anonsów w Paryżu pułkownik Baczkowski Faubourg Poissonier 32. Ogłoszenia przyjmuje Ajencja p. Ad. Ciborowskiego Rue Clement 4 Paris.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem (petit).
Listy z pieniędzmi mają być przysyłane franko do Administracji „Dziennika Polskiego." Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie.

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Sprawy sejmowe.

Komisja budżetowa nie przychyliła się do wniosku subkomitetu, który proponował pokrycie niedoboru za pomocą zrealizowania reszty pożyczki, której zaciągnięcie dozwolonem zostało Wydziałowi krajowemu jeszcze w roku zeszłym. Pisaliśmy wczoraj o tym przedmiocie, nie przypuszczając, by komisja zdecydowała się zaciągać nową pożyczkę wobec tego, że zrealizowanie dawniejszej pożyczki nie może nastąpić na cel jej pierwotny, tj. na spłatę długu krajowego w „Länderbanku". Tymczasem stało się inaczej. Komisja nie przyjęła propozycji subkomitetu, postanowiła natomiast zaproponować Sejmowi zaciągnięcie nowej pożyczki w wysokości jednego miljona złr., z którego około 500.000 złr. miałyby być użyte na pokrycie niedoboru z lat 1882, 83 i 84, reszta zaś pozostałaby jako zapas w kasie Wydziału krajowego.

Przeciw tej uchwale głosowali pp. Abrahamowicz i Chrzanowski, pierwszy wychodząc z zasady, że na pokrycie niedoboru wynoszącego około 500.000 złr. wystarczyłoby zrealizowanie dawniej dozwolonej pożyczki w kwocie 600.000 złr., drugi zaś, opierając się na tem, iż oznaczenie sposobów pokrycia niedoboru za rok 1883, kiedy w tym względzie nie ma jeszcze żadnych zamknięć rachunków, byłoby przedwczesnem. P. Chrzanowski oświadczył, że jeżeli w Izbie postawiony będzie wniosek zaciągnięcia mniejszej pożyczki niż miljon złr., to on będzie głosować za tym wnioskiem.

Podając na innem miejscu sprawozdanie komisji bankowej, uważamy za stósowne zwrócić na nie uwagę ze względu, że traktuje całą sprawę ze stanowiska dodatniego i zawiera wiele myśli głębokich, szczególnie co do zadań, które Bank krajowy mógłby spełnić za pośrednictwem Towarzystw i kas zaliczkowych, idąc w tym kierunku za intencjami Sejmu, wyrażonemi w czasie rozpraw nad założeniem banku. Zadaniem banku jest przedewszystkiem dostarczenie zdrowego kredytu małej własności ziemskiej. W tym względzie nieodzownie potrzebnemi są organa pośredniczące pomiędzy bankiem a potrzebującymi kredytu. Do pośrednictwa tego zdają się być powołanemi rady powiatowe, co jednak nietylko — zdaniem komisji — nie wyklucza pośrednictwa kas i Towarzystw zaliczkowych, lecz owszem dotychczasowe doświadczenie wykazuje, że kasy i Towarzystwa zaliczkowe właśnie kwalifikują się najbardziej do tego pośrednictwa z powodu zaufania, jakie sobie zdobyły u ludności wiejskiej. Ztąd wynika potrzeba organizacji jak największej ilości kas zaliczkowych w kraju, któreby pod zarządem i opieką rad powiatowych spełniały zadanie pośrednictwa.

Co do pojektu połączenia kasy Wydziału krajowego z kasą banku krajowego, komisja oświadcza się z ważnych powodów przeciw złączeniu.

Wczoraj przed posiedzeniem Sejmu, posłowie włościańscy zgromadzili się na konferencję, celem porozumienia się w sprawie wyboru członka Wydziału krajowego. Ruscy posłowie zażądali, aby z ich grona wybrano jednego członka i jednego zastępcę. Ks. Sapieha uznawał, że żądanie to jest słuszne, ale Rusini powinniby przedtem dać gwarancję w duchu pojednawczym.

Leniński odparł na to, że jeżeli gwarancją ma być hasło „gente Rutenus, natione Polonus", to nie ma mowy o gwarancji.

Posiedzenie XIX. dnia 15. października. (Dokończenie). Sprawozdanie komisji gospodarstwa krajowego o wniosku p. Jędrzejowicza Edwarda względem założenia gorzelni w Dublanach, przedłożył p. Gros z następującemi wnioskami:

Sejm poleca Wydziałowi krajowemu zbadać:

1. O ile założenie gorzelni gospodarskiej czysto na zysk obrachowanej odpowiada interesom gospodarstwa folwarcznego w Dublanach i może być pokrytem z funduszu dalszej hipotecznej pożyczki, zaciągniętej na majątek Dublany, amortyzowanej z przychodów.

2. O ile założenie podobnej gorzelni jest pożytecznem dla szkoły wyższej w Dublanach i istniejącego tamże kursu gorzelnianego, jako środek demonstracyjny przy nauce gorzelnictwa i połączonego z tym przemysłem opasu bydła.

3. Jaką subwencję byłby gotów udzielić c. k. rząd na rozszerzony i na racjonalne podstawy tym sposobem sprowadzony kurs gorzelniany.

Wynik tych badań przedłoży Wydział krajowy Sejmowi na najbliższej sesji.

Nad wnioskiem tym żwawa powstała dyskusja. P. Męciński był zdania, że polecenie, jakie się w tym wniosku daje Wydziałowi krajowemu, przekracza tegoż atrybucje; Wydział krajowy nie może wdawać się w takie studja, podobnie jak niestosownemby było wymagać od niego, by zbadał korzyści z zaprowadzenia hodowli kur Brahmaputra lub wieprzów rasy Yorkshire. Zresztą w badaniach tych dojdzie do rezultatu już dziś przewidzialnego, że założenie gorzelni w Dublanach na zysk obliczonej, nie odpowiada interesom tamtejszego gospodarstwa folwarcznego. Dublany nie są zdolne do produkcji kartofel dla gorzelni, ani też nie mają własnego paliwa. Gorzelnia musiałaby tedy pracować ze stratą, ztąd też nie przynosiłaby korzyści i szkole, bo uczniowie mieliby w niej chyba wzór odstraszający od takiego przedsiębiorstwa.

Ks. Sieczyński był tego samego zapatrywania z dodatkiem względu etycznego, bo coby lud sobie pomyślał, słysząc, że nakładem grosza podatkowego budują się gorzelnie narodowe lub krajowe.

Pp. Polanowski, wnioskodawca Jędrzejowicz i ks. Adam Sapieha stanęli w obronie wniosku komisyjnego, dowodząc osobliwie, że nie chodzi tu jeszcze o założenie gorzelni, ale dopiero o zbadanie. Po odrzuceniu wniosku p. Męcińskiego na przejście do porządku dziennego, przyjęto wnioski komisji znaczną większością.

Następnie referował p. Lenartowicz dwie sprawy z komisji prawniczej. Pierwszą była petycja dyrekcji gal. towarzystwa kredytowego ziemskiego o ewentualną ochronę tegoż listów zastawnych od podatku rentowego:

Wniesiony przez wysoki c. k. rząd do Rady państwa projekt podatku rentowego, według którego kupony od wszelkiego rodzaju listów zastawnych i obligacyj, tudzież procenta od wkładek mają być opodatkowane po 10%, dochody zaś z kapitałów, ulokowanych w inny sposób, po 5%, wywołuje uzasadnione obawy, że w razie, by ów rządowy projekt stał się ustawą, takowa według brzmienia §. 3. tegoż projektu także do kuponów listów zastawnych towarzystwa kredytowego ziemskiego zastosowaną będzie, że w takim razie wpłynie taki podatek na kurs wolnych dotychczas od podatku listów zastawnych, a tem samem na będącą w toku konwersję wysoko oprocentowanych długów hipotecznych bardzo niekorzystnie.

Przyjęto bez rozprawy wniosek następujący:

„Wzywa się c. k rząd, ażeby w drodze konstytucyjnej o to się postarał, by w nowych ustawach podatkowych takie postanowienia zostały umieszczone, któreby w sposób żadnej wątpliwości nie ulegający utrzymanie przysługującego galicyjskiemu towarzystwu kredytowemu ziemskiemu uwolnienia kuponów od listów zastawnych od opodatkowania nadal zapewniły".

Drugą sprawą było wydanie ck. rządowi opinji, że miejscowości Kobylnica ruska, Kobylnica wołoska i Fehlbach mieszczące się dotąd w okręgu sądu powiatowego w Lubaczowie, obwodzie sądowym lwowskim, c. k. starostwie cieszanowskiem, przeniesione być mają do okręgu sądu powiatowego w Krakowcu, sądu obwodowego w Przemyślu i do c. k. starostwa w Jaworowie.

Przyjęto bez rozprawy.

Nader zajmujące i bardzo gruntownie zestawione było następne sprawozdanie komisji budż. o zamknięciu rachunków fundacji Stanisława hr. Skarbka za rok 1881. Szkoda tylko, że sejm spiesząc się nie dopuszcza nawet do czytania takich sprawozdań, jak zamknięcia rachunkowe. W skutek tego kontrola opinji publicznej jest zupełnie wykluczoną. Referent dr. Rybicki zadał sobie wielkiej pracy, by wykazać stan tej fundacji.

Dobra fundacyjne, jako to: Brzozdowce, Drohowyże, Opary, Ostałowice, Rożniatów, Smorze i Klimiec, Żabie, Żydaczów, Kortumówka, obejmują wedle katastru: ogrodów i sadów morgów 102, roli 3.967, łąk 3.800, pastwisk 1,293, stawów 344, lasu 47.664.

Na zarządzenie Wydziału krajowego przeprowadzone zostały szczegółowe lustracje folwarków i lasów w tych dobrach.

Lustracja ta oprócz, że skonstatowała, iż niektóre budynki potrzebują reparacyj, nie znalazła nigdzie nieporządku.

Czysty dochód z tych dóbr, po strąceniu ogólnych wydatków, dóbr się tyczących, ale łącznie ze sprzedażą drzewa wynosił w roku 1881: 105.099 zł. 80 ct., a w roku 1882: 94.707 zł. 35 ct. Nadmienić jednak należy, że wydatki wynoszą 60% przychodu brutto.

Z wyjątkiem lasów w Żabiu i w Smorzem, są zresztą wszystkie lasy uporządkowane, na zręby podzielone i należycie utrzymywane.

Lasy w Żabiu i Smorzem nie są dotąd uregulowane.

W Żabiu odbywa się sprzedaż na morgi (rocznie 186 m.) wedle oszacowania na metry kubiczne, z rozróżnieniem rozmaitych klas drzewa.

W Smorzem zaś dodają się kloce do tartaków. W lasach smorzeńskich znajduje się 4.000 morgów drzewa bukowego, nie mającego żadnego pokupu.

Czysty przeciętny dochód z gmachu teatralnego z dwóch ostatnich lat wynosi 7.640 zł. 92½ ct., a że wartość szacunkowa gmachu wedle inwentarza z roku 1874 wynosi 581.255 zł. 20 ct., zatem gmach ten przynosi procentu tylko 1·32%. Dla tego też komisja budżetowa, zgodnie z opinią powszechną, jest tego zdania, że czynsze najmu dałyby się podnieść. Zresztą komisja budżetowa zauważać musi, że gmach znajduje się w stanie opuszczonym i że pilnie restauracji potrzebuje.

Zakład Drohowyzki miał przekroczenie budż. 42.318 zł. 17½ ct., ponieważ atoli zakład zwrócił 33.884 zł. 22 ct., zatem przekroczenie wynosi 8.433 zł. 95½ ct.

Strąciwszy z tej kwoty wkłady niepreliminowane 1.761 zł. 18½ ct., okazuje się, że właściwe przekroczenie budżetu wynosi 6.672 zł. 77 ct., które się rozkłada na przekroczenie w kosztach utrzymania zakładu 4.619 zł. 95½ ct., a w kosztach utrzymania warstatów 2.052 zł. 81½ ct.

Sprawa niedoboru wykrytego przed dwoma laty w administracji załatwioną, została nabyciem dóbr Kulików z rozmaitemi realnościami, i fundacja jest dostatecznie pokrytą.

Inwentarz majątku fundacyjnego pochodzi jeszcze z roku 1874. Od tego czasu upływa już 10 lat i znaczne zmiany pozachodziły, zatem wypada, aby w roku 1884 nowy inwentarz był sporządzony.

Komisja budżetowa zamykając swe sprawozdanie, widzi się w obowiązku uczynić uwagę, że położenie finansowe fundacji Stanisława hr. Skarbka nie jest pomyślne, albowiem zakład Drohowyzki kosztuje więcej niż cały czysty dochód fundacji wynosi, kasa fundacyjna nie ma żadnej dotacji, fundusz rezerwowy asekuracyjny został naruszony, a nadto odwlec się nie dająca restauracja gmachu wymagać będzie znacznego wydatku. Powstaje zatem dla Rady administracyjnej obowiązek dołożenia wszelkich starań, aby fundację z tego trudnego położenia wydobyć, dochody jej podnieść i równowagę w wydatkach zaprowadzić. Dołączonych kilka alegatów objaśnia rzecz bardzo dokładnie.

Sprawozdanie to przyjęto do wiadomości po wysłuchaniu p. Antoniewicza, który wyraził podziękowanie referentowi za sumienną pracę.

W dalszym porządku p. Gorajski imieniem komisji górniczej przedstawił referat o sprawozdaniu Wydziału krajowego w sprawach górniczych, (któreśmy przed dwoma tygodniami podali w *Dzienniku*).

Wnioski komisji są następujące:

1. Sprawozdanie Wydziału krajowego w sprawach górniczych przyjmuje się do wiadomości.

2. Uchwala się kwoty przez Wydział krajowy do preliminarza budżetu na rok 1884 wstawione, a mianowicie: na badanie głębszych pokładów ziemi 10.000 złr., na badanie geologiczne w kraju 3.000 zł., na takie same badanie komisji fizjograficznej 500 zł., na studja chemicznej przeróbki nafty 1.700 zł., na stypendja dla górników, oddających się specjalnie zawodom bardziej krajowi naszemu potrzebnym 1.300 zł.

3. Upoważnia się Wydział krajowy do udzielenia z poz. 177 przyznanej na badania geologiczne, zasiłku w kwocie 400 zł. dla czasopisma *Górnik*.

4. Upoważnia się Wydział krajowy do wydania w ciągu roku 1884 tej części kwoty 3.000 zł., przeznaczonej obecnie poz. 160 rubr. XV. budżetu na rok 1883 na studja chemiczne, któraby w tym roku wydaną nie została.

Nakoniec dołączone są następujące rezolucje:

a) Sejm wzywa c. k. rząd do przyczynienia się taką samą kwotą funduszów państwowych, jaką przyznaje się z funduszów krajowych, do badań mających na celu rozpoznanie głębszych warstw w okolicach naftowych naszego kraju.

b) Ponawiając rezolucję z dnia 13. października z. r. wzywa Sejm krajowy c. k. rząd do utworzenia przy ck. akademii techniczno-przemysłowej w Krakowie oddziału górniczego, mającego za główne zadanie kształcenie kierowników dla kopalń naftowych. i

c) Upoważnia się Wydział krajowy do przeprowadzenia z c. k. rządem rokowań w obu tych przedmiotach, jakoteż rokowań o uzupełnienie nauk w wyższej szkole politechnicznej we Lwowie wykładami paleontologii, górnictwa i miernictwa górniczego, części nauki machin górniczych, i chemicznej technologii produktów naftowych.

Z rokowań tych zda Wydział krajowy sprawę na najbliższej sesji.

Poprawek do tych wniosków ani krytyki nikt nie czyułł. Jedynie p. Wierzbicki zwrócił uwagę Sejmu na konieczną potrzebę zaprowadzenia jednej instytucji, która na rozwój przemysłu wpływa we wszystkich krajach. Są to stacje doświadczalne, których zadaniem jest ciągłe badanie, i zastosowywanie nauki do praktyki. Przemysł nasz naftowy będzie chromać, dopóki nie przyjdzie do racjonalnego spożytkowywania odpadków. Jedną zaś z głównych przyczyn jego niepowodzenia jest brak umiejętności i doświadczenia. Dlatego należy się postarać o zaprowadzenie stałych stacyj doświadczalnych. (Brawo).

Sprawozdawca oświadczył, że cenne uwagi p. Wierzbickiego posłużyć powinne Wydziałowi krajowemu i krajowej komisji górniczej za wskazówkę.

W końcu p. Abrahamowicz przedstawił budżety szkół dublańskich i tamtejszego kursu gorzelniczego na rok 1884.

Szkoła dublańska wyższa ma dochodów 15.115, wydatków 33.254. Okazuje się tedy niedobór do pokrycia z funduszu krajowego w sumie 18.139 złr.

Szkoła parobków: dochody 3224, wydatki 9852, niedobór 6628 zł.

Kurs gorzelniczy: dochody 1240, wydatki 1645, niedobór 405 złr. Przyjęto wszystko bez rozpraw w drugiem i trzeciem czytaniu.

Koniec posiedzenia o godz. 3. popołudniu.

Sprawozdanie

komisji bankowej o sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie wykonanych czynności celem wprowadzenia w życie Banku krajowego.

Wysoki Sejmie!

Trzy zaledwie upłynęły miesiące od dnia, w którym Bank krajowy rozpoczął swe czynności.

Okoliczność ta przy dotąd nie otwartym jeszcze w tej instytucji dziale hipotecznym uchyla i czyni przedwczesną każdą ocenę, o ile dotychczasowa działalność Banku krajowego odpowiada intencjom, które przewodniczyły wys. Sejmowi przy jego utworzeniu.

Z tego rzeczywistemu stanowi rzeczy odpowiadającego założenia wychodząc, badała komisja bankowa jedynie te dokonane lub zamierzone czynności Wydziału krajowego, które postępowanie przy spełnieniu zadań objętych statutem banku krajowego normują, lub je w szczegółach określają i uzupełniają.

Z przedłożonego sprawozdania Wydziału krajowego o czynnościach wykonanych celem wprowadzenia w życie banku krajowego, przyszedł wys. Sejm do wiadomości o ich dotychczasowym przebiegu i spełnieniu.

Do sprawozdania tego dołączony został dziś już obowiązujący regulamin banku krajowego, do którego wydania powołany został samoistnie Wy-

---

NIEDOBRANI.

Wspomnienie

przez

Edwarda Lubowskiego.

(Ciąg dalszy.)

Możeby wreszcie sumienie jej nie rozbudziło się jeszcze i teraz, gdyby nie katastrofa, przed którą przestrzegała Natalją niezbyt dawno. Pan Janusz bowiem tyle już scedował kapitałów, że nie pozostało nic więcej do scedowania, tak, że pani Natalja musiała prowadzić ciągłą a nadaremną korespondencję z kilkoma dłużnikami, ażeby wydostać bardzo mizerne resztki. Dziwna też rzecz, że pan Janusz równocześnie tracił sławny swój dobry humor i mniej już ukazywał białe swe i ostre zęby.

Nieznacznie zaczął się wkradać niedostatek, nie ten, który się nazywa brakiem chleba, ale ten, który już nie pozwala nietylko na zbytki, ale na większe wygody.

Lecz pani Natalja miała piękne brylanty, srebra stołowe, pamiątki drogocenne po ojcu. Spieniężyła je bez namysłu, pokaszlując coraz gorzej i blednąc coraz chorobliwiej.

Pan Janusz znów się trochę rozweselił, choć czasami wśród najweselszej uczty zachmurzał się jak mędrzec lub melancholik.

Gdy pieniądze ztąd otrzymane, nadzwyczaj prędko poszły za dawnemi, pani Natalja odprawiła kucharza i lokaja i wynajęła szczuplejszy lokal.

Przenosząc się na nowe mieszkanie, zauważyła nieobecność kochanej cioci, która w zamian za swą osobę, zostawiła jej list tej treści:

„Niedługo jeść nie będziesz miała co, a przytem nie zapominaj, żeś chora. Ostatnią radę daję ci, bo cię kocham, oto zepchnij dumę z serca, jedź do męża i wybłagaj u niego przebaczenie".

Roześmiała się ze łzami w oczach pani Natalja i dała pomięty z gniewu list do przeczytania panu Januszowi. Ale o dziwo! pan Janusz nie dzielił jej oburzenia, zamilkł owszem ponuro, a przynaglony, rzekł nieśmiało:

— Kto wie, czy co innego pozostaje!

Pani Natalja krzyknęła głosem rozpaczy. W tej chwili zdawało się jej, że się zapada w nieskończoną, ciemną, jak noc przepaść. Na pół omdlała, upadła na fotel. Po chwilce ukazała zakrwawioną chustkę ciągle zadumanemu panu Januszowi, mówiąc:

— Czyż warto dla tych kilku dni poniżać się?

Pan Janusz nie odpowiedział jej, jak Dalila Rozenweinowi, zapewne dla tego, że w literaturze dramatycznej nie był biegły, ale pożegnawszy ją rychło pod jakimś pozorem wyszedł, a na schodach mruknął sam do siebie:

— Dom ten czuć trupem. Biedna!...

Gdy był na dole powtórzył:

— Biedna! — dodał jednak nabierając humoru—lecz kto jej winien?

* * *

Historja dalszych cierpień fizycznych i moralnych pani Natalji, wypełniłaby mogła sporą księgę. Wierzyć muszę, że stałaby się pouczającą dla tych tysiąca biednych kobiet, które skutkiem wychowania lub niedobrania się w małżeństwie wytwarzają sobie ideał mglisty i nieprawdopodobny i w ciągłem gonieniu za nim, czy też za kropelką szczęścia, zatracają cześć swoją, i spokój i byt.

Ach gdyby po nabytem doświadczeniu wrócić można było chociażby do tego złego męża, chociażby do tej wrzekomej pustki w sercu, które tak niegdyś pragnęło zaspokojenia!

Przygód pani Natalji nie trzeba wysmażać z fantazji, tylko kopjować żywcem z rzeczywistości. Ileżto razy zdarza się nam podziwiać jakąś piękną i ukształconą kobietę, uwielbianą w towarzystwach, która nagle znika gdzieś i przepada bez wieści. Dawni a dyskretni znajomi zmieniają przedmiot rozmowy, gdy ktoś o niej wspomni, niedyskretni i nielitościwsi moralizują nad jej upadkiem i nikt, nawet ten wielbiciel, który niegdyś życie swe ofiarował za jedno jej spojrzenie, nie dowie się, czy jej przynajmniej nie brak kawałka chleba.

Moralność została pomszczoną, a samolubstwo nasze czyż dba o więcej?

Pani Natalja zostawszy samą, bo dzielny i wesoły pan Janusz zniknął bez pożegnania, czuła się zrazu tak przygniębioną i przytępioną, że o jakimbądź dalszym planie życia, ani nie pomyślała.

Ale przypomnieli go nieubłagani wierzyciele.

Najpierw właściciel domu, potem różni, u których rozmaitemi czasy pobierał rozmaite przedmioty dotychczasowy jej administrator, pan Janusz.

Zabrali jej wszystko i w jednej niemal sukni, przykrytej eleganckim, ale niezbyt ciepłym szalem, wybrała się wśród trzaskającego mrozu na prowincję do najbliższego miasteczka. Tu chciała się utrzymywać z dawania lekcyj śpiewu.... dopókiby jej tchu starczyło.

Po dwu tygodniach szalonych starań, trudzenia się, o jakiem nie mają pojęcia ci, co nie znają małych miasteczek, ich przesądów, pychy i nieufności, udało się jej zdobyć dwie lekcyjki, za które zapłacić mogła izbę na poddaszu i stół... u stróżki.

Ona, ta piękna i bogata jedynaczka stołuje się u stróżki. Je cynową łyżką, na misce niepolerowanej, i co dziwniejsze, smakuje jej jak rzadko przedtem, a co dziwniejsza jeszcze, że zdrowie jej tak straszliwie zagrożone, tak na dnie obliczone przez najsłynniejszych lekarzy, zaczęło się poprawiać. Pokaszliwała jeszcze czasem, ale myśli o śmierci porzuciły ją zupełnie. Owszem, zapragnęła żyć, żyć teraz koniecznie, żyć choćby na nędznem poddaszu i o lichej strawie, z jedyną tylko pociechą przyciśnięcia córki swej do serca.

Pół roku przetrwała tak o chłodzie i głodzie, aż jej i te dwie lekcje wymówili.

Pani burmistrzowa dowiedziała się o jej burzliwej przeszłości, a jako matrona surowych obyczajów, bała się o piętnastoletnią córkę, pani zaś aptekarzowej zdawało się, że córka niedość korzysta za tak ogromną cenę, bo za pół rubla na godzinę.

Obie więc prawie jednocześnie wymówiły jej ten jedyny sposób utrzymania.

Gdyby nie poczciwa stróżka, byłaby nasza biedna bohaterka umarła z głodu. Przychodziła jej tysiąc razy myśl napisania do męża i błagania o pomoc — o przebaczenie nie śmiałaby nigdy — ale duma jej i resztka godności powstrzymywały ją zawsze. Poratowała ją jednak nadspodziewanie ciotka, przysławszy jej znaczniejszą sumkę i znowu radę pogodzenia się z mężem.

Uszczęśliwiona zdecydowała się na krok stanowczy. Muzykę i śpiew posiadała w wysokim stopniu, języki obce tak samo, wstąpi więc do jakiego mniejszego teatrzyku, ale nie w kraju, lecz w Niemczech.

Wyjechała do Wrocławia.

Przybywszy do tego ruchliwego miasta, udała się wprost do dyrektora mniejszego teatrzyku, bawiącego tu chwilowo. Informacyj co do niego udzielił jej oberżysta, mówiąc, że to człowiek, który przedewszystkiem patrzy na to, czy aktorka ma ładną twarz, czy nie.

Dyrektor krępy człeczyna, z ogromną peruką na głowie, przypatrywał się jej długo i ciekawie, a w obejściu był jakiś nieśmiały i z widocznem uszanowaniem.

Ciągle jeszcze zdziwiony, zapytał jej czy w istocie chce zostać aktorką?

— Po to tylko umyślnie przybyłam, chcę w ten sposób zarobić sobie na najskromniejsze choćby życie.

— Pani, tak wielka dama, poznałem to od razu, chcesz żyć z niewielkiej pensji, jaką pani udzielić mogę?

— Muszę — odrzekła stanowczo — jeżeli tylko przydam się panu na co.

— O co do języka, mówisz pani nim wybornie i nawet bez akcentu, postawę też, figurę, ruchy.... i urodę posiadasz pani odpowiednią, niepospolitą....

— A więc?! — przerwała z radością.

— Tylko, że nie wiem czy pani potrafisz chodzić po scenie, cokolwiekbądź zagrać....

— W operetce śpiewać będę dobrze, zaręczam.

— Spróbujemy, spróbujemy — mówił nie spuszczając z niej oka — tylko że muszę pani przyznać, iż nie wiedzie mi się tu dobrze, a wkrótce, to jest na wiosnę wyjechać mi trzeba na prowincję, więc jeśliby pani na początek chciała być na aplikacji za darmo....

— Za darmo? — powtórzyła przerażona — a z czegoż żyć będę?

— Ho, ho! — zaśmiał się dobrodusznie dyrektor, poprawiając peruki, która mu się przechyliła na ucho — z czego żyć, z czego żyć.... tak znowu źle nie będzie, coś się przecie znajdzie takiego....

— Nic się nie znajdzie, mój panie! — odrzekła dumnie i nie kłaniając się zmierzyła ku drzwiom.

Dyrektor popatrzywszy za nią, aż klasnął rękami z radości i zawołał:

— Jeszcze słówko!

Natalja stanęła przy drzwiach.

— Eine Gräfin, hol mich der Teufel — pomruknął Niemiec i dodał głośno:

— Wie pani, ja mam plan, bo mnie serdecznie żal pani i pani talentu... pani musisz mieć talent... otóż przyjmuję panią z pensją 20 talarów miesięcznie, pod warunkiem wszakże, że ogłoszę panią na afiszach jako hrabinę polską...

— Nie jestem hrabiną...

— Nikt nie będzie sprawdzał... a potem postaram się, ażeby puszczono szmermela w miejscowym dzienniku o pani straszliwych przygodach... no, wymyślimy coś romantycznego, a pani ma taką fizjonomją, że wszyscy od razu uwierzą.

Pani Natalja chwyciła ręką za klamkę.

— Dam w takim razie 40 talarów.

— Ani za sto nie dam z siebie zrobić awanturnicy, chcę pracować sumiennie i z pewnością przydam się panu, gdyż otrzymałam niezwykłe ukształcenie muzykalne.

— Więc na aplikację bezpłatną?

— Musiałabym z głodu umrzeć.

— Z głodu? — rozśmiał się rubasznie przedsiębiorca czy dyrektor — z głodu, taka ładna kobieta?

Pani Natalja nie wyrzekłszy już słowa, wyszła.

Po tygodniu wszakże rozpatrywań się na mieście, starań o jakąbądź pracę, namysłów i rozmysłów, wahań i postanowień, została zaangażowaną pod warunkiem, że pozwoli na wszelkie reklamy co do swej osoby.

Dla czegożby wreszcie nie miała pozwolić?— dziwiły się zazdroszczące jej koleżanki — reklama to sława w dzisiejszych czasach.

Reklamowano ją dwa tygodnie, poczem wystąpiła w „Życiu Paryzkiem" i.... nie spodobała się, nie z głosu i urody, gdyż te chwalono powszechnie, ale z braku wszelkiej zdolności aktorskiej. Była tak nieśmiałą na scenie, że stała się przez to niezgrabną, a gdy jej przyszło ruszać się i zwijać, nogi odmawiały posłuszeństwa.

(D. c. n.)

dział krajowy na mocy §. 73 art. I. statutu rzeczonej instytucji.

Regulamin ten stanowiąc zarówno ze statutem normy obowiązujące dla postępowania dyrekcji, omawiany był nader wyczerpująco w komisji—spostrzeżenia jednak i uwagi podnoszone w jej łonie co do poszczególnych postanowień, uważa komisja w chwili obecnej już za załatwione przez sprawozdanie Wydziału krajowego o zmianę regulaminu banku krajowego z dnia 9. bm.

W myśl §. 73. art. II. statutu banku krajowego i §. 66 regulaminu, Wydział krajowy ustanawia stopę procentową dla pożyczek hipotecznych, oznacza czas umorzenia dla każdego okresu listów zastawnych i w ogóle warunki pod jakimi pożyczki hipoteczne udzielane być mają.

W przekazanym komisji bankowej do rozpoznania sprawozdaniu Wydziału krajowego w przedmiocie Banku krajowego, niemasz najmniejszej wzmianki o jakiemkolwiekbądź postanowieniu w tej mierze Wydziału krajowego, natomiast czytamy w niem sformułowane już przez dyrekcję propozycje co do tego działu przyszłych czynności bankowych.

Komisja wychodząc z przypuszczeń, iż Wydział krajowy podając do wiadomości Sejmu propozycje dyrekcji bez wszelkich uwag ze swej strony co do najważniejszego działu zamierzonych czynności banku krajowego, bądź zgadza się z ich treścią — lub też wyczekuje pewnych wskazówek ze strony wys. Izby, uważała za swój obowiązek omówić je obszernie i wynik swych obrad w formie informacyjnej podać w niniejszem sprawozdaniu.

Dyrekcja banku krajowego wychodząc z założenia, iż własność ziemska w kraju obdłużoną jest nadmiernie, mniema, iż należy dążyć do możliwego zniżenia corocznego ciężaru amortyzacyjnego, w stosunku do normalnej wydatności czyli dochodu z gospodarstwa rolnego, i w tym celu proponuje rozciągnięcie okresu amortyzacyjnego przy spłacie pożyczek hipotecznych na lat 66.

Komisja bankowa opierając się na faktycznym stanie rzeczy a po części i na datach statystycznych, o ile one istnieją, nie może przychylić się do zapatrywań dyrekcji Banku, jakoby obdłużenie własności ziemskiej w kraju naszym, a szczególniej włościańskiej, już dziś było nadmiernem, gdyż w tym razie konsekwentnie uważaćby musiała otwieranie jakichkolwiekbądź nowych źródeł kredytu publicznego za rzecz wręcz szkodliwą.

Własność ziemska a przedewszystkiem włościańska jak niemniej własność nieruchoma małomieszczańska, jak to już niejednokrotnie stwierdzono, cierpi u nas nie z powodu nadmiaru w obdłużeniu, lecz w skutek wysokich procentów, które od pożyczek zaciąganych w zakładach spekulacyjnych lub osób prywatnych do dziś opłacać jest zmuszoną.

Dostarczenie więc możliwie taniego kredydu w stosunkach ekonomicznych kraju, ba nawet państwa naszego, do spłaty wysoko oprocentowanych pożyczek i zaspokojenia potrzeb zdrowego kredytu, wypełnienie tych luk, które w organizacji kredytu publicznego dotąd u nas istnieją, oto myśl główna i przewodnia, z której nietylko powstała propozycja co do założenia Banku krajowego, lecz która przewodniczyła Wysokiemu Sejmowi we wszystkich jego czynnościach, dotyczących zadań i zakresu działania tejże instytucji.

Zarówno w sprawozdaniu komisji bankowej z roku 1881, które służyło Wysokiemu Sejmowi za podstawę do obrad i uchwał co do założenia Banku krajowego, jakoteż w ciągu rozpraw przeprowadzonych w Sejmie nad jego utworzeniem, najwyraźniej zaznaczono, iż nie może i nie powinno być zadaniem Banku krajowego współzawodnictwo z innemi instytucjami finansowemi krajowemi, które na zysk nie pracują.

Żeś w szczególności udzielanie pożyczek hipotecznych na większe posiadłości ziemskie, wobec istniejącego Towarzystwa kredytowego ziemskiego, instytucji równorzędnej, która dziś już czyni zadość wszelkim potrzebom zdrowego kredytu hipotecznego i nie pracuje na zysk, usuwa się na drugi plan i że tylko częściowe uzupełnienie tego kredytu przez udzielanie pożyczek na meljoracje gruntowe, mogące się znacznie przyczynić do podniesienia produkcji krajowej i przynieść prawdziwe korzyści większej własności, może w tym dziale czynności bankowych wypełnić istotne zadania jego. (Dok. nast.).

Korespondencje.

Kraków 15. października.

(Wybory do Izby handlowej; stowarzyszenia przemysłowe.)

(?) Z końcem roku 1882 skończył się czas urzędowania połowy członków tutejszej Izby handlowej, wybranych z początkiem r. 1877, i z tej przyczyny poczyniono przygotowania, aby w lutym lub marcu przeprowadzić wybory uzupełniające. Tymczasem w styczniu br. ministerstwo handlu podjęło w skutek znanego wniosku deputowanego Mattusza, domagającego się rozdziału Izb handlowo-przemysłowych i utworzenia oddzielnych Izb przemysłowych, myśl reformy ordynacji wyborczej wszystkich Izb handlowo-przemysłowych, i wezwało także tutejszą Izbę przy załączeniu projektu nowej ordynacji wyborczej do jak najspieszniejszego jej uchwalenia. Izba zajęła się bezzwłocznie tą sprawą, i na posiedzeniu plenarnem z d. 19. lutego br. uchwaliła projekt nowej ordynacji wyborczej, który natychmiast ministerstwu do zatwierdzenia przedłożono. Ze względu na tę okoliczność, że po uchwaleniu nowej ordynacji wyborczej wszelkie ciała reprezentacyjne już dla samej konsekwencji bywają rozwiązywane i nowe wybory zarządzane, wystosowało prezydjum Izby w porozumieniu z delegatem namiestnictwa hr. Badenim, jako prezesem komisji wyborczej, zapytanie do ministerstwa handlu, czyli przygotowane wybory uzupełniające mają być przeprowadzone, lub czy też wstrzymać się z tem należy aż do nadejścia zatwierdzenia nowej ordynacji wyborczej, aby następnie czy to wybory uzupełniające, czy też w razie rozwiązania wybory całej Izby przedsięwziąć na zasadzie nowej ordynacji wyborczej. Na to zapytanie ministerstwo nie udzieliło żadnej odpowiedzi, lecz zwróciło uchwalony w lutym projekt ordynacji wyborczej z żądaniem modyfikacji jego w kilku ustępach. Stosownie do życzeń ministerstwa, zajęła się Izba ponownie sprawą reformy ustawy wyborczej, i w dniu 24. września uchwaliła zmodyfikowany projekt ordynacji, który z końcem września przedłożono do zatwierdzenia. Projekt ten zawiera pomnożenie liczby członków o 8, tudzież zrównanie reprezentacji przemysłu z reprezentacją handlu, a wreszcie przyznaje władzom przemysłowym I. instancji, tj. starostwom i magistratowi miasta Krakowa ważną ingerencję w samym akcie wyborczym.

Zdawałoby się, że skoro ministerstwo już raz milcząco zezwoliło na wstrzymanie wyborów i skoro zmodyfikowany projekt nowej ordynacji wyborczej przedłożonym już został do zatwierdzenia, wybory uzupełniające nie będą przeprowadzane i że po zatwierdzeniu reformy wyborczej, nastąpi rozwiązanie Izby i nowe wybory. Tymczasem stało się inaczej, bo oto właśnie odebrała Izba reskrypt namiestnictwa, powołujący się na odnośne rozporządzenie ministerjalne, na mocy którego przeprowadzone być mają bezzwłocznie wybory uzupełniające na podstawie dawnej ordynacji, przez ministra samego za wadliwą uznanej. Stan przemysłowy, mający obecnie w Izbie niedostateczną reprezentację (10 na 24), doznał przeto przykrego rozczarowania i dopiero za 3 lata wejść będzie mógł w posiadanie praw, zastrzeżonych dlań w nowej ordynacji wyborczej, polegającej na równouprawnieniu stanu przemysłowego z handlowym. Niemiłem jest również, że nadużycia przy osobnym akcie wyborczym, a w szczególności na wielką skalę urządzane skupywanie kartek głosowania przez rozesłanych w tym celu ajentów, które charakteryzowały ostatnie wybory, powtórzą się tym razem znowu i że obok pożądanych żywiołów wejdą do Izby także ludzie niemający dostatecznego wykształcenia, a starający się o mandat tylko z pobudek osobistych.

W celu utworzenia stowarzyszeń poszczególnych przemysłowości zwołało prezydjum Izby handlowej na 17. bm. zgromadzenie reprezentantów wszelkich rękodzieł w Krakowie wykonywanych i po wysłuchaniu ich wniosków przystąpi do załatwienia odnośnego projektu, wypracowanego przez tutejszy magistrat. Projekta nadesłane przez starostwa ułożone są częściowo tak wadliwie, że muszą być zwrócone do uzupełnienia lub przerobienia, wskutek czego wprowadzenie w życie nowej ustawy przemysłowej doznać musi opóźnienia.

Ziemie polskie.

Warszawa 13. października. O aresztowaniach w warszawskim „marjińskim“ instytucie, o których wspominaliśmy onegdaj, dotąd nie ma bliższych szczegółów. *Wiener Allg. Ztg.* dodaje tylko jeden szczegół, a mianowicie, że ujęto jedną z wychowanek instytutu, a mianowicie pannę Jentys, Litwinkę, w chwili gdy oddawała na poczcie pakiet z nihilistycznemi pismami do Berna w Szwajcarji. Myli się *Wiener Allg. Ztg.* mówiąc, że instytut ten został niedawno założony przez księcia Leuchtenberskiego; książę nie założył żadnego instytutu, i o ile wiemy, jest to dawny instytut puławski, przeniesiony do Warszawy w początkach panowania Aleksandra II. z powodu obrzydliwego skandalu z pannami, jaki miał miejsce. Moralność instytutu bynajmniej się nie poprawiła, przez to przeniesienie z prowincji do stolicy, pod bliższy nadzór władz centralnych. Owszem, upadła jeszcze niżej, szczególnie po roku 1863, gdy rząd rozpoczął rusifikację systematyczną na wielką skalę. Rodziny polskie nie oddają do instytutu swych córek, chyba najbiedniejsze zmuszone służbowemi względami. To co *Wiener Allg. Ztg.* powiada o balach podczas karnawału, jest prawdą; „dyrektrysa“ instytutu na takie bale zapraszała zwykle, nie uczniów szkół gimnazjalnych lub innych, braci lub krewnych wychowanic, lecz hulaszczą oficerską młodzież — a jakie były stąd skutki, łatwo się domyślić; zdarzały się i samobójstwa panien.

W Mohylewie odkryto wielkie nadużycia w zarządzie poboru wojskowego. Zamięszanych w tę sprawę jest kilka osób, które wydawały fałszywe świadectwa żydom, chcącym uniknąć wypełnienia obowiązków służby wojskowej. — *Zarja* donosi, że przybyły do Berdyczowa rewizor departamentu ceł wykrył kontrabandę wartości pół miliona rubli. — Papiernia „Brzeznia“ pod Nieszawą w Kongresówce spaliła się temi dniami do szczętu. — W *Gazecie Polskiej* czytamy: Zatargi włościan o serwituty i miedze graniczne z dworami zaczynają i na mieszczan wywierać wpływ zaraźliwy — nawet w takich miasteczkach rolniczych, które nigdy i nic do żądania od dworów nie miały. W braku sporów z sąsiedniemi posiadłościami, mieszczanie stwarzają sami z sobą zatargi, worując się jedni drugim w grunta i podnosząc spór o wydzielanie „do równości“ łąk wspólnych pod każdoroczny sprzęt, chociaż do tego czasu wydzielano każdemu cząstkę w stosunku do rozległości gruntów uprawnych. Taki zatarg wybuchnął w tym roku między mieszczanami w Kowalu na Kujawach; przyszło do odgrażania kijami na zbiegowisku, a w rezultacie mniejsi posiadacze wystąpili przeciw większym z procesem, popieranym przez pokątnych doradców. Naturalnie, zakończy się to dla obu stron poturbowaniem kieszeni na rzecz tychże doradców. Czyżby nie taniej i nie skuteczniej było oddawać kwestje takie pod rozpoznanie sądu polubownego i sądów gminnych, na zasadzie art. 48. ustawy gminnej?

KRONIKA.

Lwów dnia 16. października.

†

Henryk Szmitt,

historyk polski, członek Rady szkolnej krajowej, umarł we Lwowie dziś o godz. 2ej rano, po kilkuletnich cierpieniach. Zmarły należy do najwybitniejszych i najzasłużeńszych pracowników na polu dziejopisarstwa polskiego, to też cała Polska odczuje głęboko tę stratę, a imię Henryka Szmitta zapisanem będzie na wieki w pamięci rodaków.

Oto szczegóły z życia zmarłego: Henryk Szmitt, historyk polski, ur. 1817 r. we Lwowie. Wcześnie osierociały, własnem staraniem ukończył nauki i do 1841 r. był nauczycielem prywatnym, a w części zajmował się gospodarką. Następnie czynny biorąc udział we współczesnych wypadkach politycznych, 1846 r. został uwięziony i na śmierć skazany, ale przez cesarza austrjackiego 1848 roku amnestjowany, oddał się pracom literackim i przyjął posadę zarządcy biblijoteki Pawlikowskiego we Lwowie. Czynny w wypadkach 1863—1864 r., przebywał następnie czas jakiś w Paryżu, a potem wrócił do Lwowa i od lat wielu był członkiem Rady szkolnej galicyjskiej. Zawód literacki rozpoczął S. od poezji; pisał sonety (Krak. 1848), wiersze drobne, i ułożył dwie tragedje dotąd niedrukowane. Później oddał się pracom historycznym i ekonomicznym, okazując wiele na tem polu zdolności. Pierwszorzędny swego czasu krytyk, obznajamiał S. czytelników w pismach lwowskich z postępem nauk historycznych, a obok tego pisał broszury polemiczne, dotykające kwestyj najżywotniejszych i nacechowane miłością dobra publicznego. Przez lat kilka do 1861 r. był korespondentem *Gazety Warszawskiej*, w której umieścił także kilka cennych artykułów z historji polskiej. Dzieła jego historyczne są: „Rys dziejów narodu polskiego“ (3 t., Lwów 1854—55); „Materjały do dziejów bezkrólewia po śmierci Augusta III i pierwszych lat dziesięciu panowania Stanisława Augusta Poniatowskiego“ (2 t., t. 1857); „Rokosz Zebrzydowskiego“ (t. 1858), rzecz opowiedziana według źródeł teki Batowskiego, z dążnością uniewinnienia Zebrzydowskiego od zarzutu wichrzycielstwa“; „Pogląd na żywot i pisma Kołłątaja“ (t. 1862); „Dzieje narodu polskiego potocznie opowiedziane“ (Lwów 1863, do 1733 r., w nowszej zaś edycji doprowadzone aż do ostatnich czasów; przekład rosyjski Schreyera Petersb. 1865 — 1866); „Dzieje Polski XVIII i XIX. wieku“ (3 t. Krak. 1866 — 67; tom 4 Lwów 1868), obejmujące czasy od 1733 r. aż do 1864 r. Z wielu rozpraw jego wymieniamy celniejsze: „Rzut oka na nowy projekt równouprawnienia żydów“ (Lwów 1859; przekład niemiecki tamże 1860); „Słów kilka bezstronnych w sprawie ruskiej“ (Lwów 1861); „Narodowość polska etc.“ (Lwów 1862); „Kilka uwag w sprawie ulepszenia szkół ludowych w kraju naszym“ (Lwów 1872); „Ksiądz H. Kołłątaj“ (Lwów 1873). Szmitt należy do najznakomitszych naszych spółczesnych historyków; dzieła jego oparte na zbadaniu źródeł, odznaczają się gruntownością i prostotą opowiadania. W wielu razach ma odrębne od innych historyków zdania i nie zgadza się z rozwijanemi przez nich poglądami.

Śp. Henryk Szmitt brał aż do śmierci czynny udział we wszystkich sprawach publicznych i przejmował się gorąco każdą myślą, którą uważał za pożyteczną dla sprawy narodowej. Cześć jego pamięci!

Wiadomości osobiste. P. Stanisław Barcewicz przyjedzie do Lwowa we czwartek. Słynny ten skrzypek wystąpi u nas w piątek; we środę daje koncert w Krakowie. — Ks. Jacek Tylka, rodem z Cichego w pow. Nowotarskim, profesor-suplent Nowego zakonu w Tarnowie, otrzymał stopień doktora św. teologji na uniwersytecie wiedeńskim.

† Jan Stanisław Skrejszowsky. Wczorajszy telegram doniósł nam o śmierci naczelnego redaktora *Tribüne*, człowieka pełnego rzadkich zasług, człowieka wielkiego charakteru. Ur. 1830 r. w Lubiszau, uczęszczał do gimnazjum w Pradze, a po ukończeniu wydziału filozoficznego i prawniczego wstąpił 1852 do służby rządowej, którą porzucił 1861, aby oddać się w Pradze adwokaturze. Tymczasem jednak ogłoszono konstytucję w Austrji, a Czesi stanęli równocześnie w opozycji przeciw centralistom, która ich narażała na zjadliwe wyrzuty Niemców. Wobec tego koniecznem było założenie dziennika w niemieckim języku, i uczynił to Skrejszowsky, zakładając w roku 1862 *Politik*, w której bronił polityki federalistycznej. Pismo to znakomicie redagowane, zjednało sobie wkrótce powagę i licznych zwolenników z jednej, ale również pełną nienawiść z drugiej strony, ze strony rządu centralistycznego. Prześladowana przez sądy musiała *Politik* być zawieszona i zastąpiona przez pismo *Correspondenz*. W r. 1867 założył Skrejszowsky *Narodni Pokrok*, a po upadku tegoż *Korunę*. Ale czynność jego nie ograniczała się tylko na publicystyce. Jako sekretarz stow. przemysłowego i założyciel „Živnostenska banka,“ a wreszcie jako członek Rady państwa, położył także nie małe zasługi. A niemniejszemi zaletami odznaczał się także Skrejszowsky w życiu prywatnem, szczególnie nadzwyczajną łagodnością umysłu. Cześć pamięci dzielnego bojownika i zacnego człowieka!

Publiczna zabawa z tańcami w miesiącu październiku jest we Lwowie niezwykłą rzeczą i tylko osobistej sympatji, jaką ma dom ks. Sapiehów w naszem mieście i protektoratowi ks. Leonowej Sapieżyny zawdzięczać należy, że bal przyszedł wczoraj do skutku i przyczynił się do powiększenia funduszów domu pracy. Bawiono się ochoczo blisko do godz. 4ej rano. Do pierwszego kadryla stanęło około 30, do mazura 40 par. Tańcami kierowali pp. Lidl i Wł. Laskowski. W gronie obecnych zauważyliśmy namiestnika p. Zaleskiego, ks. Sapiehów, ks. Czartoryskich, hr. Wodzickich, hr. Russockich, hr. Borkowskich, pp. Wolańskich, Abrahamowiczów, Wrotnowskich, Małeckich, Małachowskich, Listowskich, Alnnerów i wielu posłów sejmowych. Po godz. 12ej odbyła się zapowiedziana tombola i wiele osób wygrało bardzo piękne i gustowne przedmioty. W przyległej sali zastawiona była kosztem ks. Sapiehów suta kolacja. Urządzenie sali i usługa nie pozostawiały nic do życzenia.

Nową szkołę budują we wsi Dorohowie, w powiecie stanisławowskim, na którą dał cały materjał budowlany właściciel wsi, p. Jan Zabilski.

Dr Emanuel Machek, docent okulistyki w uniwersytecie Jagiellońskim, opuszcza Kraków, przenosząc się na stałą siedzibę do Lwowa. Dawszy się poznać jako jeden z najzdolniejszych specjalistów, zjednał sobie dr M. w Krakowie wysokie poważanie, a przy stępnością swą i uprzejmością powszechną sympatję. Dla tego też pozostawia on po sobie żal w gronie kolegów, znajomych i wszystkich tych, co korzystali z szerokiego zakresu jego nauki. *Przegląd Lekarski* tak się wyraża o jego 5 letniej działalności w Krakowie: „Dr Machek przenosi się na praktykę okulistyczną do Lwowa (ul. Jagiellońska l. 24). Ukończywszy nauki lekarskie w Wiedniu, pracował on przez półtora roku jako praktykant w klinice u prof. Arlta, poczem przez niego gorąco polecony, na przedstawienie prof. Rydla mianowany został przez wydział lekarski uniwersytetu Jagiellońskiego asystentem kliniki chorób ocznych w Krakowie. Obowiązki te pełnił dr M. wzorowo przez 5 lat, a w ostatnim roku asystentury swej po odbyciu przepisanych aktów i po wygłoszeniu wykładu próbnego, który w swoim czasie w *Przegl. Lek.* umieściliśmy, przez wydział lekar. do docentury przypuszczony, a następnie przez ministerstwo oświaty jako docent prywatny okulistyki potwierdzony został. Już poprzednio jednak kursa, które jako asystent wykładał, cieszyły się wielkiem powodzeniem i wdzięcznem uznaniem ze strony uczniów. Zbytecznem byłoby przypomnienie, że w tym czasie nie tylko kształcił się w zawodzie specjalnym, który sobie obrał, lecz pracował także naukowo; wszakże wszystkie jego rozprawy, z wyjątkiem oczywiście ogłoszonych w języku niemieckim, ukazały się w naszym tygodniku. Z wyjazdem dr. Macheka tracimy współpracownika, który pierwsze swe kroki stawiał w *Przegl. Lek.* i we względnie krótkim czasie zaliczony został nie tylko do gorliwszych, ale i zdolniejszych jego współpracowników; nie wątpimy, że okulista wykształcony pod kierunkiem profesorów Arlta i Rydla, znajdzie jako praktyk powodzenie w stolicy kraju.“ *(C zas)*

Egzamin weteranów. Weterani wojskowi, którzy podjęli się nieść w razie wojny pomoc rannym żołnierzom, zdawali wczoraj w obecności cywilnych i wojskowych dygnitarzy egzamin z praktycznego działu, jako to z ładowania rannych na nosze, wozy, udzielania im pierwszej pomocy itd. Po egzaminie udekorowano weteranów honorową odznaką czerwonego krzyża, przy której to sposobności dr Biesiadecki w gorących słowach zachęcał ich do wytrwałej pracy.

Pióro złote dla Jeża. Towarzystwo polskie w Genewie, które w czasie obchodu jubileuszu T. T. Jeża d. 30. sierpnia wręczyło jubilatowi adres zbiorowy od emigracji polskiej, wzywa obecnie do składek na „pióro złote“ dla znakomitego autora, które mu wręczone zostanie w dowód wysokiego uznania dla jego działalności pisarskiej. Datki wysyłać należy pod adresem: Mr. L. Bandurski, Genève. Rue Marché, 4.

Mianowanie. Wyższy sąd krajowy w Krakowie nadał opróżnioną przy sądzie krajowym w Krakowie posadę zarządcy więzień w XI klasie rangi z dotyczącą systemizowaną płacą Michałowi Przybyszowskiemu, kanceliście sądu krajowego w Krakowie.

Wiadomości dyecezjalne. Archidyecezja lwowska. Expositorio can. odznaczony: ks. M. Lic, prob. w Janowie (ad Trembowla). O. Tob. Ucherek, z zak. OO. Bernardynów w Sokalu, ustanowiony tamże kooperatorem. Ks. Leonard Piotrowski, otrzymawszy kan. dymisję z dyecezji sandomirskiej i prawo obywatelstwa austrjackiego, został przyjęty do archidyecezji i posadę kapelana przy zakładzie obłąkanych na Kulparkowie (pod Lwowem) stale zaaplikowanym. — Ks. Mat. Grochowski, kapłan dyecezji lubelskiej, a dotychczasowy kapelan PP. Immakulatek w Jazłowcu, wstępuje do zakonu OO. Franciszkanów. — Prezentę na beneficjum parafji św. Anny we Lwowie, patronatu rządowego, otrzymał ks. Mik. Pawłowski, wicerektor semin. kleryków i referent konsystorza. Do egzaminu konkursowego pro obtinendis beneficiis dnia 9. i 10. cm. zasiedli ks. Leop. Towtkiewicz admin. w Niżniowie i ks. J. Przyborowski admin. w Jakubenach. — O. Konst. Czorba, ze zgrom. OO. Zmartwychwstańców, nowowyświęcony kapłan, przeznaczony do domu tychże OO we Lwowie. — Do semin. kleryków przyjęto na rok I. 24 alumnów, co razem z alumnami trzech innych lat 59, wynosi na rok 1883/4 ogólną liczbę alumnów 83.

Archidyecezja lwowska obr. orm. O. Mich. Maramorosz, ze zgrom. OO. Mechitarystów w Wenecji, powołany do Lwowa, ma objąć obowiązki wikarego przy katedrze orm.

Dyecezja krakowska. Ks. W. Sarna, odzyskawszy zdrowie, został przeznaczony na wikarego do Tłuczani.

Nagłą śmiercią umarł w sobotę w hotelu londyńskim w Krakowie jakiś mężczyzna przybyły ze Lwowa. Ma to być urzędnik pocztowy. Zwłoki jego poddano sekcji.

Wydział Towarzystwa leśnego urządza dnia 20. bm. towarzyskie zebranie leśników. Profesor dr. Stanecki będzie miał wykład o spostrzeżeniach przy zwidzeniu stacyj doświadczalnych. Prof. Tyniecki o uprawie brzostu, poczem nastąpi luźna pogadanka w sprawach leśnictwa. Początek o godzinie 6. wieczór w gmachu dyrekcji przy ulicy Kopernika 20. — Wydział uprasza o liczne zebranie pp. członków i zwolenników Towarzystwa.

W Krakowie odbyło się wczoraj nabożeństwo za Kościuszkę, jutro zaś u Bernardynów odbędzie się nabożeństwo za duszę Lelewela Borelowskiego, poległego pod Batorzem. Czemuż we Lwowie nikt o czemś podobnem nie pomyśli.

Kraków 15. października. W ubiegłym tygodniu doniosłem o walce, jaka wre między żydami krakowskimi w sprawie wyborów do przełożeństwa zboru izraelickiego, oraz podałem listę kandydatów pierwszego koła. Dziś ogłosiła partja postępowa nazwiska dalszych kandydatów postępowych, w 2giem i 3ciem kole, i tak na przewodniczącego w 2giem kole stawiają p. Nuchema Jakobsohna, a jako radnych pp. Josuę Spire (radca miejski), Izraela Feintucha, Jakóba Bobra i Hirsza Landaua; na przewodniczącego w 3ciem kole proponują radcę miejskiego p. Abrahama Goldgarta, a jako radnych pp. Emanuela Mirtenbauma (radcę miejskiego), Feiwla Pamma, Peretza Cypresa i Salomona Rittermana. Listę tę w całości usilnie należy popierać, wszyscy bowiem powyżsi kandydaci uznają, iż żydzi kształcić się powinni tylko na polu narodowem polskiem, że wyłącznie tylko język polski powinien być językiem rodzinnym żydów, a potępiają zapatrywanie osobnego narodu żydowskiego w Galicji.

Stryj 14. października. Długie milczenie, spowodowane apatją, w której pogrążone jest miasto nasze, przerywam kilku wiadomościami: o pożarze, który dzięki zapobiegliwości mieszkańców, został w godzinę zlokalisowany, i o niespodziance, jaką nam sprawiła p. Malczewska odczytem swoim: „O charakterze i wychowaniu.“ Szan. prelegentka przedstawiła nam w streszczeniu żywotne prawdy, czerpane z dzieł Smilesa i innych autorów, za co publiczność oklaskami dziękowała prelegentce.

Nowy gmach gimnazjalny wznosi się dość szybko, donorca techniczny, p. Postępski, inżynier miejski, czuwa nad tą budową.

Towarzystwo ubezpieczeń „Franco-Hongroise“ otworzyło tu inspektorat dla Stryja i Żydaczowa z okolicami.

Stanisławów 15. listopada. Dyrektor teatru z królestwa Polskiego, p. Henryk Lasocki, wręczył podpisanemu zarządowi szkoły kwotę 27 złr. 2 ct. jako połowę czystego dochodu z przedstawienia dnia 13. bm. na zakupienie odzieży dla najbiedniejszych uczniów zakładu. Zarząd szkoły, podając czyn ten do wiadomości, składa w imieniu ubogich uczniów najserdeczniejsze „Bóg zapłać“.

Z zarządu 4-klasowej szkoły Nr. 2.

Samobójstwo dziewczęcia. W sobotę odebrała sobie w areszcie policyjnym w Wiedniu życie wystrzałem z rewolweru młoda dziewczyna Elżbieta Gasreiter. O powodach tego rozpaczliwego kroku krążyły przez kilka dni wieści rozmaite, aż nareszcie rzecz wyjaśniła się w ten sposób: Elżbieta Gasreiter, urodzona w Bawarji, a licząca lat 23, była czas dłuższy kasjerką u p. Szabo w Volksgartenie. Wkrótce miała ładna dziewczyna mnóstwo wielbicieli, w szeregu których stanął także młody syn właściciela. Rodzicom nie podobały się te miłostki syna i z tego powodu wymówili w maju Elżbiecie miejsce, która zamieszkała u pewnej znajomej na Resselgasse. Młody Szabo utrzymywał z swych szczupłych dochodów dziewczynę, ale rodzice dali znać władzy, że syn ich w sposób nielegalny zdobywa środki na utrzymanie Elżbiety i prosili o interwencję. Komisarjat na Wiedeniu otrzymał rozkaz postąpić energicznie, w skutek czego powołano Elżbietę i kazano jej dowieść, w jaki sposób się utrzymuje, na co zapytana odparła, że oczekuje pieniędzy z domu i wkrótce ma otrzymać miejsce bony. Okazało się jednak, że Elżbieta nie ma potrzebnego wykształcenia na bonę, w skutek czego komisarjat postanowił ją zatrzymać w areszcie aż do chwili nadejścia spodziewanych subsydjów. Biedna dziewczyna patrząc ze wstrętem na zachowanie się swych towarzyszów odebrała sobie w sobotę życie; w poniedziałek nadszedł istotnie list z pieniądzmi pod adresem Elżbiety.

Dzienniki wiedeńskie podając opis tego barbarzyńskiego postępowania z młodą dziewczyną, umieszczają artykuły osobne, w których czynią z tego tytułu srogie wyrzuty policji, a radny miejski Boschau wniósł z tego powodu na posiedzeniu rady miejskiej rezolucję, wzywającą prezydenta, aby żądał od policji wyjaśnienia wypadku i zdał o tem sprawę radzie. Wniosek ten jednogłośnie przyjęto.

Wtargnięcie do więzienia. Że niejednokrotnie już wyłamywano się z więzienia, to stara historja, ale żeby komuś te mury tak były miłe, iżby aż przemocą do nich dostać się usiłował, o tem jeszcze nie słyszano. Zdarzył się właśnie taki wypadek w Liestal, w Szwajcarji, gdzie dwóch mężczyzn wtargnęło do kobiecego działu. Dotąd nie wykryło jeszcze śledztwo, jaka była przyczyna tego zamachu.

Siła djamentu. W fabryce Weltera w Mulhouse, w górnej Alzacji, od kilku miesięcy funkcjonuje nowa piła do krajania brył marmuru i granitu, wysadzana na ostrzu 80 djamencikami. Oprócz sześć razy szybszej roboty, piła ta przedstawia i tę jeszcze korzyść, że może dostarczyć z jednej bryły daleko więcej płyt kamiennych, niż piła zwyczajna, choćby z najlepszej stali sporządzona. Swidry djamentowe, jak wiadomo, od dłuższego już czasu znajdują zastosowanie przy wierceniu tunelów.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Teatr. Dziś we wtorek dnia 16. bm. pierwszy występ pani Bronisławy Dowiakowskiej, primadonny opery warszawskiej i pani Elżbiety Skalskiej: „Norma,“ opera w 3 aktach W. Belliniego.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Sprawozdanie o zbiorach i o stanie zasiewów ozimych we wschodnich powiatach Galicji, ułożone z raportów statystycznych Towarzystwa gospodarskiego.

Częste deszcze, przeplatane ulewami, przy wietrze przeważnie południowo-zachodnim, przeszkadzały ciągle robotom w polu, opóźniły siejbę i kopanie kartofli, przyczyniwszy się znacznie do podrożenia robotnika i trudności dostania tegoż w porę. Dla braku sprzyjającej pogody wiele zboża schowano mokrego. Zwłaszcza jęczmiona i hreczki zostały z tego powodu uszkodzone, jak niemniej powtórny zbiór siana, czyli otawa.

W starostwie Rawskiem był porost otawy bujny, ale mało co zebrano, bo prawie wszystka zgniła na pokosach; podobnież w Sanockiem, koło Dubiecka. Około Sądowej Wiszni zebrano potrawu tyleż co siana; w okolicy Rudek było po 7 cetnarów z morga; toż samo w okolicach Rozdołu; koło Brodów jest 6—8 cetn., ale dopiero się zbiera. W okolicy Złoczowa liczą do 10 cetn. metr. z morga. Na Podolu po 3 wozy. Koło Podhajec po 20 cetn. wied., pod Haliczem, koło Błudnik, Potoka Złotego po 2 wozy przeciętnie, w powiecie Borszczowskim po 2 cetn. metr. w okolicach Delatyna po 120 klgr.

Kukurudzy zebrano w okolicy Uhnowa do 10 hektl. z morga; w okolicach Rozdołu 20 korcy, koło Złotego Potoka 6—8 korcy, w okolicach Delatyna 400 klgr. Zresztą wszędzie zbiór kukurudzy dopiero rozpoczęty, więc wyniku podać nie można.

Koniczyny nasiennej zebrano w starostwie Rawskiem około $1^1/_2$ hektl. z morga; w powiecie Rudeńskim około 4 cetnarów, pod Rozdołem po 8 kóp, pod Glinianami w Złoczowskiem 4 kopy; w okolicach Buczacza prawie nie ma nic; pod Haliczem 6 wozów z morga; zbiór bardzo dobry. Po większej części wszakże koniczyna dotąd albo wcale nie zebrana jeszcze, lub nie młócona. W ogóle w tym roku bardzo późno dościgła.

Kartofle psują się w wielu okolicach, mniej więcej. Zależy to od natury gruntu i gatunku nasienia. Niektóre gatunki dały plon bardzo dobry, inne gorszy, albo nawet wcale zły; tak, iż zaledwo nasienie się wróci. Kopanie po większej części niedawno rozpoczęte, postępuje bardzo powoli z braku robotnika. Jeśli jesień potrwa słotna jak dotąd, to trudno będzie wszystkie wykopać. Koło Uhnowa wybrano po 60 korcy z morga; koło Rudek psują się bardzo, tak, iż zaledwie 25 korcy na morgu się znajduje; pod Rozdołem 40 korcy; podobnież w Złoczowskiem, pod Brodami. W Zbaraskiem wykopano 70 — 80 korcy z morga. Toż samo w okolicy Chorostkowa, na Podolu; koło Podhajec po 100 korcy, pod Haliczem 60 hektol., koło Złotego Potoka 20 — 60 korcy, pod Delatynem 40 — 50 hektolitrów.

Drzewa owocowe dały w ogóle plon średni. Wichry wiele owocu otrzęsły. Jabłka i gruszki dosyć dobrze zrodziły; śliwki znacznie mniej. Na Podolu, koło Buczacza, nad Seretem sady pięknie zrodziły; w okolicy Halicza nadzwyczaj obficie, w Kołomyjskiem podobnież. W okolicach Delatyna zebrano po 150 hektolitrów z morga sadu. Przeciwnie w powiecie Borszczowskim plon drzew owocowych bardzo mały. Grady wiele uszkodziły.

Paszy na pastwiskach jest podostatkiem. Bydło w ogóle dobrze wygląda i trzyma się zdrowo, ale potaniało bardzo, w skutek braku dostatecznego zasobu słomy i siana na zimę. Z Lisowiec nad Seretem donoszą o wybuchłej tamże zarazie pyskowej, która jednakże nie szerzy się w okolicy.

Oziminy dobrze wyglądają, mianowicie:

Rzepak dobry jest w okolicach Uhnowa, Brzozowa, Rudek; koło Rozdołu bardzo piękny, w Złoczowskiem dobry, tudzież pod Zbarażem, w okolicach Buczacza, Petlikowiec starych, Lisowiec, Helenkowa i Kozowy. Około Potoka złotego, Porchowy, ładnie powschodził, ale pojawił się tam chrząszczyk i zepsuł wiele. W Kołomyjskiem w okolicach Ceniawy zniszczył nawet ze szczętem, tak iż musiano przeorywać; podobnież około Jezierzan i w całym powiecie Borszczowskim.

Pszenica wszędzie bardzo dobra. W wielu miejscach dopiero wschodzić zaczyna. W okolicach Radziechowa, Toporowa, Łopatyna, pszenica średnia.

Żyto w ogóle dobre. W Sanockiem, w okolicach Brzozowa, Dynowa, średnie. Podobnież w okolicach Brodów, Toporowa, Radziechowa i pod Zbarażem; na Podolu obiecujące, około Buczacza bardzo piękne. W podgórskich okolicach, pod Baligrodem, tudzież w Złoczowskiem z końcem września nie wszędzie jeszcze siew był ukończony.

Koniczyna posiana na wiosnę, średnio wygląda w okolicach Kulikowa w Żółkiewskiem.

tudzież w Sanockiem, miejscami w Złoczowskiem i w Kołomyjskiem. Zresztą przeważnie wszędzie dobra. W okolicach Buczacza, Kozowy, bardzo dobra.

Przegląd polityczny.

Lwów 16 października.

Po zamknięciu sejmu górno-austrjackiego, obradują obecnie tylko trzy sejmy: galicyjski, morawski i tyrolski.

W sejmie morawskim miała być wczoraj rozprawa nad reformą wyborczą, w sejmie linckim zaś przy sposobności dyskusji nad tąż samą kwestją przyszło do rozpraw politycznych, przy których obie strony wzajemnie się obwiniały.

Oświadczenie hr. Pejačevića w *Pester Lloydzie*, że nie wiedział on o zawieszeniu dwujęzykowych godeł urzędowych, ani też nie korespondował o tem z ministrem finansów, wielką wywołało sensację w Zagrzebiu.

Pilzeńska izba handlowa zajmuje się obecnie ugrupowaniem statystycznem poszczególnych kategoryj przemysłowych w celach ukonstytuowania korporacyj.

Partja antisemicka sejmu peszteńskiego rozesłała program, który zawiera następujące punkta: Rugowanie żydów z wszystkich zawodów, rewizja ustawy karnej, ograniczenie uzdolnienia wekslowego, wprowadzenie przysięgi wyznaniowej, przydzielenie władzom prowadzenia metryk żydowskich, odjęcie żydom prawa wyszynku, a wreszcie obmyślenie środków przeciwko imigracji żydów.

Daily Telegraf donosi z Wiednia, że hr. Kalnoky zapewniał króla Grecji, iż polityka austrjacka w stosunku do Grecji, królestw naddunajskich i państw półwyspu bałkańskiego ma na celu tylko zapobieżenie przyjaźni ze wschodnimi sąsiadami Austrji i rozwój handlu austrjackiego.

Rosyjska partja narodowa żąda, ażeby na chana Bokary nałożyć warunek zmniejszenia sił militarnych.

W Londynie lub też w Genewie ma zacząć wychodzić dwumiesięczny organ nihilistów rosyjskich pt.: *Goniec woli ludu.*

W przewidywaniu wielkiej burzy, na jaką się w parlamencie francuskim zanosi, obliczają już teraz prawdopodobieństwo głosowania. Otóż Ferry ma po swojej stronie pewnych 287 głosów, cała zaś opozycja, nie wyłączając prawicy, blisko 200, wątpliwych jest 30. Z grup opozycyjnych prawica ma 80 głosów, intransigenci 63, grupa Floqueta 50. Według tego rachunku liczą na to, że w parlamencie odniesie Ferry zwycięztwo.

Rząd francuski ma podjąć na nowo rokowania z Chinami, dopiero po zajęciu Sontai i Akuinu.

Leroy-Beaulieu dowodzi w *Journal des Débats*, że Paryż zdąża ku upadkowi. Dochody jego zmniejszyły się o 5 milionów franków, ruch powozów zmniejszył się znacznie, a ruch ludności w zastoju.

Pruski dziennik *L'Anti Prussien* został zwinięty na rozkaz ministra wojny.

Ultramontański *Westph. Mercur* opowiada o zajściach przy pogrzebie Chamborda, że hrabina Chambord dla tego dała pierwsze miejsce infantowi Don Juanowi, ponieważ Henryk V nie chciał, aby ten zaszczyt spotkał hr. Paryża, którego prawa następstwa nigdy nie uznawał. Wiadomość ta znajduje wiarę, ponieważ ją powtarza także *L'Univers*.

Paweł Bert, minister oświecenia w gabinecie Gambetty, miał w Grenoble mowę, w której w razie niezgody republikanów, zrobił Francji widoki dyktatury militarnej.

Radykaliści włoscy urządzają 11. listopada mityngi, celem zaprotestowania przeciwko polityce rządowej.

Według doniesień z Rzymu, zamierza rząd włoski budować koszary za 120 milionów lirów.

Z Berna donoszą, że szwajcarska Rada związkowa zamierza zaproponować zwołanie kongresu europejskiego w sprawie neutralności północnej Sabaudji, gdzie Francja na granicy szwajcarskiej wbrew traktatowi z roku 1815 zaczyna budować fortyfikacje.

Berneński *Bund* polemizując z *Temps*, wypowiada swoje zapatrywania na neutralność Sabaudji. Sądzi on, że w czasach pokojowych mogą w istocie wojska francuskie stać tam załogą i odbywać manewry, ale Szwajcarja nie zniesie nigdy, aby Francja w okolicy Fangcigny i Chablais stawiała fortyfikacje bądź w odpornych bądź zaczepnych celach, bo defenzywa należy w tym razie do Szwajcarji. Dlatego też rada związkowa ma prawo żądać wyjaśnienia co do fortyfikacyj założonych na Mont Vuache. Szwajcarja, jako drobne państwo neutralne musi czuwać nad tą neutralnością, która stanowi dla niej kwestję bytu.

Z Bukaresztu donoszą, iż pomiędzy Austrją i Rumunją odbyła się konferencja wojskowa w sprawie strategicznego połączenia Marosvarsarhely na Piatrę z Niższą Mołdawją.

W rumuńskiem ministerstwie wojny pracują z całą energją nad projektem zorganizowania milicji w pułki terytorjalne, co gdy dokonane zostanie zdwoi siłę obronną Rumunji.

Przywódzca serbskiego stronnictwa radykalnego Teodorowicz udał się do Wiednia, jest bowiem niebezpiecznie chory i musi poddać się operacji.

Sejm galicyjski.

Posiedzenie XX. dnia 16. października. Początek o godzinie 11.20. Spis petycyj następujący: Gold Chaja, dzierżawczyni myta w Ottyni i Tyśmienicy, o opust z czynszu dzierżawnego z powodu strat. Wydział powiatowy w Buczaczu o przeniesienie siedziby Rady szkolnej okręgowej z Czortkowa do Buczacza. Urząd parafjalny obrz. łac. w Sanoku w przedmiocie konkurencji kościelnej. Gmina Jodłówka z przysiółkami Kozłówek i Naralowa z zażaleniem na obecnego właściciela dóbr Jodłówka i prośbą, by temuż zakazano paść bydło na cmentarzu. Rewakowicz Alfred, nauczyciel w Ulanowie, o zapomogę. Turzański Józef, gr. kat. kapelan w Miłkowie, o zapomogę. Dykas Tomasz, uczeń akademji sztuk pięknych w Wiedniu, o zapomogę. Gmina Rożniatów o wolny pobór surowicy solnej dla bydła. Kamiński Zdzisław, akademik górniczy, o zapomogę na ukończenie nauk. Komitet budowy szkoły w Czortkowie o subwencję na ukończenie budowy. Komitet spółki wodnej w Przemyślu o przeniesienie udzielonej w r. 1882 subwencji 8.000 złr. do budżetu na rok 1884. Gmina miasta Sądowej Wiszni o subwencję i bezprocentową pożyczkę na budowę szkoły. Nauczyciele szkoły ludowej w Kamionce Strumiłowej, o uregulowanie płac. Komitet cerkiewny w Trościańcu o jednorazową zapomogę. Dzinbiński Władysław, kierownik zakładu rozbiarskiego w Krasnem, o subwencję. Spółka wodna dla regulacji Wisłoka, prosi o zmianę rat pożyczki. Wydział powiatowy w Mościskach, o przyznanie Wydziałom powiatowym mocy egzekucyjnej. Wydział powiatowy w Tarnowie, o zmianę §. 12. ustawy drogowej. Wydział pow. w Dąbrowej j. w. Ten sam o zaprowadzenie produkcji soli bydlęcej. Ten sam o zniesienie chajderów. Wydział powiatowy w Mościskach, o zniesienie chajderów. Wydział pow. w Tarnowie j. w.

W pierwszem czytaniu załatwiono przedłożenie Wydziału krajowego o potrzebie uzupełnienia pokrycia wydatków w budżecie na r. 1883. Chodzi to o kwotę 210.000 złr. Odesłano do komisji budżetowej.

Zamknięcie rachunków funduszów indemnizacyjnych za r. 1882 przyjęto do wiadomości z zastrzeżeniami, na wszystkich poprzednich sesjach uchwalanemi.

P. Polanowski motywował wniosek swój o sposobie opodatkowania przemysłu gorzelnianego. Wniosek ten przekazano komisji podatkowej.

Nastąpiło sprawozdanie wyboru posła Goreckiego z okręgu stanisławowskiego, odroczone pierwotnie na żądanie p. Szczyrskiego.

Uprawnionych do głosowania było tam 147, stanęło do głosowania 144, przypuszczono do urny 141. P. Edward Górecki otrzymał 76, dr. Jan Dobrzański 65 głosów. Dziesięć głosów było nieważnych, a padło po połowie na jednego i drugiego kandydata. Ważnie głosujących było tedy 131, absolutna większość 66. Górecki otrzymał 71, Dobrzański 60 głosów. Pierwszy zatem prawnie wybrany. Protest wniesiony przez zwolenników tegoż ostatniego okazał się, po bliższem zbadaniu, nieuzasadniony we wszystkich punktach, jak to stwierdziło śledztwo.

Wskutek odraczającej uchwały co do tego wyboru, Wydział krajowy przesłał akta namiestnictwu z prośbą o wydelegowanie osobnego komisarza do Stanisławowa. Komisarz ten przeprowadził istotnie szczegółowe śledztwo, przesłuchując pod przysięgą naocznych świadków aktu wyborczego, jakoto pp. Michniewicza, komisarza powiatowego, Jastrzębskiego, sekr. Rady powiatowej, Ignacego Korzeniowskiego, praktykanta starostwa, dra Józefa Horodyskiego prakt. starostwa (który prowadził protokoł wyboru). Wszyscy ci zaprzeczyli kategorycznie prawdziwości zarzutów protestowych. Sami rzekomi świadkowie gwałtów, przytoczeni w proteście, zaprzeczyli również po największej części. Wyborcy byli pijani i nie mieli świadomości, czy są w posiadaniu kart legitymacyjnych, czy innych papierów. Jeden z nich zaprodukował komisji wyborczej zamiast karty legitymacyjnej — paszport bydlęcy!

Ponowne śledztwo nie zdołało zachwiać w niczem rezultatu pierwotnego. Ks. Madurowicz i tow. wnieśli też dnia 11. bm. dodatkowe protesta już po przeprowadzonem drugiem śledztwie, i podali niektóre świeże szczegóły, z których jednak pokazała się znowu zupełna bezpodstawność zarzutów.

Wydział krajowy wnosi tedy ponownie uznanie ważności wyboru p. Góreckiego.

P. Antoniewicz w długiej mowie po polsku wygłoszonej, niby z uwagi dla tych posłów polskich, którzy poprzednio głosowali za wnioskiem odraczającym w tej sprawie, żali się przedewszystkiem, że mu nie dano odczytać sprawozdania Wydziału krajowego przed posiedzeniem. A nic nie było nagłego wnosić tę sprawę dzisiaj. Posłom ruskim nie chodzi o zdobycie jednego mandatu; mniejsza o to, czy nas będzie 10, czy 11. Ale chodzi nam o słuszność i sprawiedliwość. Mniema tedy mowca, że w Galicji zapanowała ogromna zgnilizna. Apeluje więc do wszystkich ludzi sumienia, uczciwości i nauki, aby stanęli po jego stronie w tej walce z blagą najkompletniejszą, której wyrazem jest większość sejmowa, komitet centralny wyborczy, wybrany przez tę większość i wzajemne popieranie się.

Po takim szumnym wstępie zaczęło się komentowanie zeznań wyż przytoczonych świadków. Właściwie miała to być krytyka — ale wypadła bardzo niefortunnie, a znudziła wszystkich do takiego stopnia, że wreszcie mało kto słuchał. Wytykał między innemi mowca niezgodność zeznań świadków pomiędzy sobą, i zeznań ich z oświadczeniem hr. Wojciecha Dzieduszyckiego w sejmie, który wyraźnie przyznał, że była w sali „burzliwa scena wydalenia niewyborców“, którzy teroryzowali wyborców, wydzierając im karty.

Godz. ³/₄2. P. Antoniewicz gada już 5 kwadransów, a jest nadzieja jeszcze na drugie tyle.

Telegramy własne „Dziennika Polskiego.“

Jarosław d. 15. października. Tej nocy zgorzał zamek książąt Czartoryskich w Sieniawie. Archiwum, meble i galerję obrazów uratowano. Ogień powstał wewnątrz zamku. Szkoda nie była ubezpieczoną.

(D.) **Wiedeń** 16. października. *W. Allg. Ztg.* donosi: „Rada ministrów postanowiła odroczyć Sejm galicyjski. Jeżeli Rada państwa zbierze się dopiero w grudniu, natenczas Sejm galicyjski obradować będzie jeszcze przez krótki czas w listopadzie. W przeciwnym razie dalszy ciąg sesji Sejmu krajowego nastąpi w maju.“

(D.) **Wiedeń** 15. października. Trybunał kasacyjny potwierdził wyrok sądu krajowego lwowskiego, uwalniający adwokata dr. Łukę, a zasądzający p. Wacława Breitera na dwa miesiące więzienia za zbrodnię z §§. 99 lit b) i 105 k. k. (Chodziło o przekupstwo przy budowie fortyfikacyj przemyskich; pr. Red.). Ten sam trybunał potwierdził wyrok lwowskiego sądu krajowego, uwalniający ks. Kaczałę od zarzutu obrazy honoru hrabiego Della Scala.

(D.) **Wiedeń** 15. października. Słychać, że Schönerer kupił *Tribüne*.

(n.) **Wiedeń** 16. października. Z powodu rozpoczęcia budowy kolei transwersalnej na przestrzeni Husiatyn-Stanisławów i Zagórz-Grybów, oraz z powodu ukończenia obchodu administracyjnego przestrzeni Nowy Sącz Żywiec, zażądała dyrekcja budowy kolei państwowych od Wydziału krajowego wypłacenia skarbowi państwa sumy 1,100.000 złr. tytułem uchwalonej w roku 1881 przez Sejm krajowy subwencji na koszta zakupna i wywłaszczenie gruntów, oraz na zmianę kierunku i przełożenie nieerarjalnych dróg publicznych, potrzebnych z powodu budowy powyższych linij kolejowych.

(D.) **Wiedeń** 16. października. Rada państwa zwołaną będzie na 20. listopada. Odbędzie się jednak tylko parę posiedzeń, celem uchwalenia budżetu prowizorycznego, gdyż w budynku parlamentarnym muszą być jeszcze ukończone niektóre roboty

Budapeszt 16. października. Przeciw Verhovay'owi, redaktorowi pisma *Függetlenseg* wdrożono śledztwo karne o sprzeniewierzenie kwot, zebranych dla Csango-Madiarów.

W Miava (komitat Neutra) zaszły zaburzenia pomiędzy Węgrami a Słowakami. Zarekwirowano wojsko.

Zagrzeb 16. października. Przywrócenie stanu konstytucyjnego ma nastąpić natychmiast po powrocie cesarza z Szegedynu.

Berlin 16. października. Według *National Ztg.* ogłoszony w *Narodnoj Woli* wyrok śmierci na cara opiewa jak następuje: „Rewolucyjny komitet wykonawczy wydał jednogłośnie wyrok śmierci na cara Aleksandra III. Z naszego organu *Narodnaja Wola* i wydanej przez nas proklamacji wiadomy był carowi dostatecznie termin, do którego miał spełnić życzenia narodu. Tymczasem minął czas określony, a rząd carski nie uczynił ani kroku, aby zmniejszyć cierpienia narodu.“

Telegramy biura koresp.

Szegedin 16. października. Cesarz zwidził zrana koszary, a następnie kaplicę wotywną, a później oglądał roboty ochronne i wał, a szczególnie miejsce, w którem fale się przedarły. Cesarz wyraził zadowolenie swoje z budowy i powrócił witany przez lud o 12½. W południe wręczył burmistrz cesarzowi wielki medal pamiątkowy Szegedynu w etui, bogato złoconem i wysadzanem dyamentami. Medale takie otrzymali także Tisza i komisarz królewski. Jeden medal wysłany będzie cesarzewiczowi.

Po południu zwidzał cesarz szkołę dla dziewcząt, dalej budynek na górze Kalwaryjskiej, wzniesiony na pamiątkę katastrofy 1879 za resztę datków, a wyraziwszy zadowolenie swoje architekcie Halmeyowi, udał się na festyn ludowy do N. Szegedynu. Pogoda była prześliczna, więc i udział publiczności olbrzymi. Plac przemieniono na osadę rybacką i ustawiono 12 chat, w których rybacy gotowali ryby. Obok miejsca, przeznaczonego dla cesarza wystawiono rozmaite rodzaje sieci, a obok rozdawano potrawę narodową „halassle.“ Cesarz powitany z zapałem kosztował rybę paprykowaną, zwidził chaty rybackie i odjechał do miasta. O 6tej odbył się obiad dworski, na który oprócz orszaku, zaproszono kilku reprezentantów mieszczaństwa i rady miejskiej. Następnie odbył się cercle, a cesarz mówił łaskawie z wieloma obecnymi, wyrażając radość z przyjęcia. Wieczorem powtórzono iluminację. Ulice pełne ludu. Na przeciwległym brzegu Cissy spalono ognie sztuczne, które cesarz oglądał z quai i wrócił do miasta.

Budapeszt 16. października. Redaktorowi *Függetlenseg* Jul. Verhovayowi i bratu jego Ludwikowi wytoczono śledztwo z powodu rzekomej malwersacji pieniędzy, zebranych przez dziennik na Csango-madyarów.

Zagrzeb 16. października. O godz. 9. zrana zdjęto w obecności komisarza rządowego i kompanji wojska przy muzyce szyldy w dwóch językach i zastąpiono je szyldami bez napisów.

Rzym 16. października. *La Capitale* donosi że dziś odeszła nota Jacobiniego do nuncjatur o uroczystości 20. września 1870, którą obchodzą liberalni, a która była obelgą dla papieztwa i religji. Nota zostanie wręczona przez reprezentantów papieża rządom.

Berlin 16. października. Wystawa hygieniczna została uroczyście zamkniętą. Austro-węgierscy komisarze otrzymali od cesarzowej listy z podziękowaniem i szpilki brylantowe.

Petersburg 16. października. Koła kompetentne twierdzą, że wiadomość *Gaulois* o bliskim zjeździe Ferrego z Giersem w Paryżu jest wymysłem.

Madryt 16. października. Zapewniają, że Zorilla porzucił plany rewolucyjne i wróci do Hiszpanji. Fernannunnez zostanie i nadal posłem w Paryżu.

Według telegramu z nad granicy portugalskiej powstało w okolicy Valenca do Minho około 3000 włościan portugalskich wydając okrzyki na cześć republiki. Wojsko wystąpiło naprzeciw powstańcom; z obu stron wielu rannych.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Lwów 15 października. (Z Izby handlowej). I. Akcje za sztukę: Kolei gal. Karola Ludwika à 200 złr. 286 50 do 289·50, Kolei Lwow.-Czern.-Jassy 165·50 do 168·50, Banku hipot. galic. 288 — do 293·—, Banku kred. gal. 250·— do 255·—. II. Listy zastawne na 100 złr. wal. austr. Towarz. kredyt. gal. ziem. 5% 98·75 — 99·75, Towarz. kredyt. gal. ziem. 4% 89 50 do 90·50, Tow. kred. gal. ziem. 5% 98 75 do 99·75, Tow kred. gal. ziem. 4% 86·50 do 87·50, Banku hip. gal. 6% 101·60 do 102·60, Banku hip. gal. 5% 97·60 do 98·60, Banku hip. gal. z 5% prem. 100·50 do 101·50. III. Listy dłużne na 100 złr. Gal. zakł kred. włośc. 6% 100·— do 101·50, Gal. zakł. kred. włośc. 5% 93·— do 95·—, Gal. rol. kred. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w l. 15 —·— do —·—. IV. Obligi za 100 złr. indemnizacyjne galic. 5% 98 45 do 99 45, Komunalne gal. Zakład kred. włośc. 6% 95·— do 98·—, Pożyczki kraj. z r. 1873 6% 101 50 do 102·50, Losy miasta Krakowa 18·— do 20·—, Losy miasta Stanisławowa 22·— do 24. V. Monety. Dukat holederski 5·61 do 5·71, Dukat cesarski 5·63 do 5·73, Napoleondor 9·47 do 9 57, Pół-imperjał rosyjski 9·78 do 9·88, Rubel rosyjski srebrny 1·54 do 1·64, Rubel rosyjski papierowe 1·16½ do 1·18½, 100 marek niemieckich 58·-5 do 59·20, Srebro za 100 złr. —·— do —·—, Kupona w srebrze za 100 złr. —·— do —·—. Pierwsza cyfry wszystkich pozycyj znaczy: „płacą,“ druga „żądają.“

Wiedeń 16. października godzina 10 min. 55. Akcje kredytowe 286·—, Anglo-Austr. 108·—, Akcje banku Union 109·50, Kolej Karola Ludwika 486·75, Połudn. 149 50, Renta papierowa —·—, Listy zastawne galic. banku hipot. —·—, Galicyjski bank rustykalny 100·40, Losy z roku 1864 —·— Napoleondor 9·53, Rubel papierowy 1·17·¾. Usposobienie: ciche.

Wiedeń 15. października godz. 1 min. 50. Akcje alp. tow. górn. 59·10, Węg. akcje kredyt. 286·—, Akcje anglo-austr. 108·50, Akcje banku Union 110·—, Akcje Karola Ludwika 287·50 Akcje kolei północnej 269·75, Akcje kolei południowej 150·10, Akcje kolei Alföldzkiej 167·—, Akcje Staatsbahn 316·30, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 166·50, Akcje kolei węgier. północno-wschodniej 147·50, Wiedeńskie losy 122·75, Akcje kolei Rudolfa —·—, Akcje kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacje państwa w złocie 97·—, Galicyjskie obligacje indemnizacyjne 98·75, Losy regulacji Cisy 109·90, Losy tureckie 22·50, Węgierska renta 87·17, Akcje banku związkowego 105·—, Akcje banku obrotowego —·—, Akcje kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcje kolei państwowej —·— Rubel papierowy 1·17, Węgierskie losy 113·25, Marek niemiecki —·— Usposobienie: mdłe.

Wiedeń 15 października godz. 5 min. 10. Jednolity dług państwa w banknotach 78·45, w srebrze 79·—. Renta w złocie 99 20, 5% austr. renta marcowa 92·90, Akcje banku wiedeńskiego 839 —, kredytowego 287·40, Londyn 120·10, Srebro —·—, Napoleondor 9·53⁵⁄₁₀, Dukat ces. men 5 70, 100 marek niemieckich 58 80.

Berlin 15. października godzina 5 min. 30. Rosyjskie banknoty 199·55, Akcje kredytowe 486·50, Lombardy 256 50, Galicyjskie 122·50, Kolei rumuńskiej —·—, Austrjackie banknoty 170 05. Po zamknięciu giełdy: kredytowe. —·—, Lombardy —·—.

Paryż 3% Renta 78·05.

Telegramy zbożowe z d. 15. października. Wiedeń: Pszenica 10·50 do 11 — złr., żyto —·— do —·— złr., jęczmień —·— do —·— złr., kukurudza —·— do —·— złr., owies —·— na —·—, okowita pr. 10.000 liter procent 34·— do 34 25 złr. Budapeszt: Pszenica 100 klgr. (na jesień) 9·70 do 9·72 do —·— złr., rzepak (na sierpień-wrzesień) —·— złr. Berlin: Pszenica żółta (na lipiec sierpień) 178 50 m., żyto —·— m., spirytus loco 51·60 m., olej rzepakowy 67·— m. Paryż: mąka 159 klgr. 53 — fr., olej rzepakowy 8 25, spirytus —·— fr.

Nafta. Wiedeń 16. października: 14 50 do 14 75. Brema: 8·05 do —·— Hamburg: 8 10, na paździer. 8 10, na sierpień-grudzień 8 25. Antwerpja: na paździer. 20·— Nowy-York: 8⅜. Filadelfja: 8⅛.

NADESŁANE.

Dziennik Polski z d 14. tm. podał wiadomość o zastanowieniu wypłaty przez handel **Ludwika Schleichera** we Lwowie, co powoduje mię do oświadczenia niniejszem, że wspomniany **Ludwik Schleicher** nie jest wcale identyczny z firmą handlu mojego, znajdującego się przy ulicy Karola Ludwika l. 15, w hotelu angielskim.

Z poważaniem
Lejba Schleicher.

Lwów, 14. października 1883 r.

Nauczycielka

z 5 letnią praktyką przy szkole ludowej wszechstronnie wykształcona, poszukuje miejsca w domu prywatnym za miernem wynagrodzeniem. Oprócz przedmiotów szkolnych udziela gruntownie języka francuskiego i gry na fortepianie.

Łaskawe zgłoszenia przyjmuje Stowarzyszenie „Pracy Kobiet" we Lwowie, ulica Teatralna l. 10, gdzie można świadectwa przeglądnąć.

CZYTELNIA NOWOŚCI

we Lwowie,
l. 4, ulica Dominikańska l. 4.
zaopatrzona stale w najnowsze i najlepsze dzieła 2691 5—0

polskie, niemieckie i francuskie,

poleca się pod przystępnemi warunkami.

Ogrodnik artystyczny

żonaty, w wieku lat 40, z rodziną, biegły w zawodzie swoim, poszukuje posady natychmiastowej lub z d. 1. stycznia. Oferty pod literami: **A. D. 3.**, poste restante **Jaworzno** per **Szczakowa.** 2820 1—3

SUBJEKT

pozostający od lat kilku w handlu win, przeważnie węgierskich, życzyłby sobie przenieść się do Lwowa, poszukuje więc w tym celu podobnego zajęcia od 1. grudnia b. r.

Adres pod literą **A. S.** w Krakowie ulica Florjańska l. 3. 2787 2—2

OSOBA

wykształcona, bardzo starannie wychowana, wdowa, w średnim wieku, pragnie przyjąć opiekę nad panienkami dorastającemi, dziećmi mniejszemi, pozbawionemi matki i zarząd domu, lub jako towarzyszka.

Bliższa wiadomość pod adresą p. Russel ulica Halicka l. 46 II. piętro oficyny Lwów. 2770 3—3

Dra Hartmanna

AUXILIUM

wypróbowany środek przeciwko

rzerzączce u mężczyzn i upławom u kobiet

preparat sporządzony ściśle według przepisów medycznych leczy bez wstrzykiwania i bez bolu, tudzież bez wszelkich następstw, tak świeżo powstałe, jak też zadawnione, gruntownie i w jak najkrótszym czasie. Należy żądać wyraźnie dr. Hartmanna Auxilium dla mężczyzn i kobiet i dostać go można wraz z broszurą informacyjną i kartą uprawniającą do konsultacji w Zakładzie dra Hartmanna, we wszystkich aptekach większych po 2 złr. 80 ct.

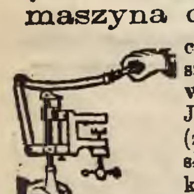
Skład główny: **W. Twerdy**, Apoth. I. Kohlmarkt 11, Wien.

NB. Dr. Hartmann ordynuje od godz. 9—2 i od 4—6 w swym Zakładzie, w którym leczy i nadal jak dotąd wszystkie choroby skórne i tajemnicze, a szczególniej osłabienie siły męzkiej, według bardzo skutecznej metody bez następstw przykrych, tudzież kiłę i wrzody wszelkiego rodzaju. Lekarstwa rozsyła się w sposób jak najdyskretniejszy. Honorarjum umiarkowane. Także listownie.

Wien, Stadt, Sellergasse Nr. 11.

Skład we Lwowie: u Piotra Mikolasza apt., w Tarnopolu: Fr. Jarogiewicz apt. 2633 82—0

Tylko 12 złr. kosztuje **gospodarska maszyna do korkowania,**



c. k. uprzyw. fabryki maszyn **KRAUSS & Comp. we Wiedniu,** (Wahring). Jest ona konstrukcji silnej (żelazo i inny kruszec) i służy szczególniej do zakorkowywania mniejszych lub większych flaszek, poleca się ją więc dla handlów wina, piwa butelkowego, restauratorów, gospodarstw domowych itd.

Główna wygrana ewent. 500.000 mark.	**Oznajmienie szczęścia.**	Wygrane gwarantuje Państwo.

Zaproszenie do udziału w szansach wygrania

w wielkiej przez państwo Hamburg gwarantowanej loterji pieniężnej, w której

9 milionów 620.100 mark

z pewnością wygrane być muszą.

Wygrane tej korzystnej loterji pieniężnej, która według planu tylko 100.000 losów zawiera, są następujące, mianowicie:

Najwyższa wygrana wynosi ewent. 500.000 mark.

Premja	300.000 mark	253 wygran. po	2000 mark
1 wygrana po	200.000 „	6 wygran. po	1500 „
2 wygrane po	100.000 „	515 wygran. po	1000 „
1 wygrana po	90.000 „	1036 wygran. po	500 „
1 wygrana po	80.000 „	60 wygran. po	200 „
2 wygrane po	70.000 „	63 wygran. po	150 „
1 wygrana po	60.000 „	29020 wygran. po	145 „
2 wygrane po	50.000 „	3450 wygran. po	124 „
1 wygrana po	30.000 „	90 wygran. po	100 „
5 wygran. po	20.000 „	3950 wygran. po	94 „
3 wygran. po	15.000 „	3950 wygran. po	67 „
26 wygran. po	10.000 „	3950 wygran. po	40 „
56 wygran. po	5.000 „	3950 wygran. po	20 mark
106 wygran. po	3 000 mark	itd. itd. ogółem 50.500 wygranych	

te wygrane przychodzą w kilku miesiącach w 7. oddziałach do stanowczego rozstrzygnięcia.

Pierwsze ciągnienie jest urzędownie ustanowione i kosztuje na to:

Cały los oryginalny tylko 3 złr. 50 ct.
Pół losu oryginalnego tylko 1 złr. 75 ct.
Ćwierć losu oryginalnego tylko 88 ct.

Te przez państwo gwarantowane losy oryginalne, (żadne zakazane promesy) rozsełają się za frankowaną przesyłką gotówki do najdalszych okolic.

Każdy udział biorący dostaje wraz z oryginalnym losem także herbem państwa opatrzony plan gry oryginalny gratis, a po każdorazowem ciągnieniu, natychmiast urzędową listę ciągnień bez zawezwania.

Wypłata i rozsełka pieniędzy wygranych następuje przezemnie wprost interesantom natychmiast i pod największą dyskrecją.

Każde zamówienie można pojedyńczo za pomocą przekazu pocztowego uskutecznić, albo za pomocą rekomendowanego listu.

Uprasza się z zleceniami ze względu na blizkie ciągnienie udawać się 1804 1—0

do dnia 31. października b. r.

z zaufaniem do

Samuela Heckscher senr.,

Bankiera i kantoru wekslowego w HAMBURGU.

Wprost z Ameryki.

Wyborna KAWA

kosztuje we Lwowie
1 kilo 1 złr. 50 cnt.
na prowincji
4½ kilo 7 zł. 70 ct. franco.

Adres: 2765 3—0

SIRIUSZ

Lwów, ulica Zimorowicza l. 10.
(ARTUR KOŚCICKI).

Wyborny atrament chemiczny do znaczenia bielizny,

utrzymuje na składzie apteka pod „Złotym Słoniem" **Henryka Blumenfelda** we Lwowie. 2783 1—0

Cena 50 cnt. (5)

Dzierżawa dwóch folwarków

dwie mile od Halicza, przy bitym gościńcu w pszennej ziemi, 630 i 200 morgów, od 24. marca 1884 pod przystępnemi warunkami do wzięcia.

Bliższa wiadomość pod adresą **K. S.** w Stanisławowie. 2768 3—3

Nie powierzchowna

tylko sumiennie i **radykalnie** przeprowadzona kuracja **chorób syfilistycznych** jest jedyną rękojmią uchylenia najsmutniejszych następstw w przyszłości. **Takową** zapewnia na podstawie ścisłych badań i licznych doświadczeń swej piętnastoletniej praktyki: **Specjalista do chorób syfilitycznych** i skórnych prakt. lek. med., chirur. i akuszerji

2623 **J. KURPIEL,** 2—0

mieszkający przy ulicy Wałowej liczba 3, pierwsze piętro, drzwi Nr. 16 ordynuje od godziny 9. do 1. przed południem i od 2. do 5. po południu. Rany, wrzody, wyrzuty skórne wszelkiego rodzaju, zakaźne i kataralne, upływy u kobiet i mężczyzn, stryktury, zgubne skutki samogwałtu, jak osłabienia nerwowe, impontencję, nasieniotoki, inklinację do suchot i t. d., tudzież bladaczkę i niektóre wypadki niepłodności, leczy bez bolu gruntownie i pod zaręczeniem najściślejszej dyskrecji. Zamiejscowym udziela rady listownie i wysyła na żądanie lekarstwa i w skrecjonalny sposób.

Główny magazyn broni

i wszelkich przyborów myśliwskich

ALFREDA DZIKOWSKIEGO

we Lwowie, ul. Karola Ludwika l. 1.

poleca na sezon polowań znakomitą

Broń myśliwską

po cenach znacznie zniżonych

mianowicie:

Pojedynki kapzlowe po złr.	6·—,	6·50,	7·—,	8 do	15 złr.
Dubeltówki „ „ „	11·—,	12·—,	14·—,	18 „	50 „
„ lefaucheux „ „	22·—,	24·—,	30·—,	40 „	100 „
„ lancaster „ „	34·—,	38·—,	40·—,	50 „	300 „
„ iglicówki „ „	100·—,	120·—,	150·—,	— do	200 złr.

Pojedynki dla straży lasowej z bagnetem w nadzwyczaj dobrym stanie silnie zrobione po złr. 5 za sztukę.

PATRONY

do wyż wymienionych broni. 2785 2—16

Lefaucheux począwszy od złr. 1·30 za 100 sztuk.
Lancaster „ „ „ 1·50 „ 100 „
Prochu szwajcarskiego ½ kilo po 75 ct., 1 złr. 1·20 i 1·80.
Śrut (Hartschrot) ½ kilo po 18 ct.

REWOLWERY

belgijskie najlepszej jakości 6cio strzałowe z podwójnym systemem po złr. 4, 5, 6, 10, 12 do 50 za sztukę.

Przybory myśliwskie

w najobfitszym wyborze po cenach bajecznie niskich.

Cenniki połączone z kalendarzem myśliwskim rozsełam na żądanie (gratis) franco.

Rządca dóbr,

Polak, młody człowiek, z ukończoną wyższą akademią rolniczą we Wiedniu i odpowiednią praktyką w kraju, mogący się pochlubić najpiękniejszemi świadectwami, poszukuje odpowiedniej posady.

Łaskawe zgłoszenia uprasza się pod adresą **S. W. J.** poste restante Czortków.

Maturzysta

ukończony, poszukuje na cały rok posady guwernera, czy to na wieś czy do miasta. Oprócz studjów gimnazjalnych udzielać może na żądanie także najlepszych początków języka włoskiego i francuskiego.

Łaskawe zgłoszenia uprasza nadsyłać pod adresem: „**222**, poste restante **Grab.**" 2779 2—2

HANDEL Karola Bałłabana

we Lwowie, 2612 10—0

ul. Halicka l. 296 pod „Złotym Kogutem".

Sezon 1882|3.
CHIŃSKO-ROSSYJSKIEJ
HERBATY
zupełnie świeży transport.

½ kilo	Kongo cesarskiej	złr. 2.20.
„ „	Familijnej	„ 3·20.
„ „	Melange de Moskau	„ 4·20.
„ „	Emperial	„ 5·20.
„ „	orygin. opak. Souchong	„ 4.—.
„ „	Wysiewek własnych wyśmienitych	„ 1·70.

Dla aptek, cukierni, hotelów i każdego gospodarstwa domowego!

Na wystawie wiedeńskiej pszczelniczej w roku 1882 dyplomem honorowym wyszczególniony

miód różany

rozsyła w puszkach blaszanych po 5 kilo, 50 cnt. za kilo, puszka 30 cnt., za gotówkę lub za pobraniem pocztowem 2801 1—10

GEORG DOLENEC

Honighändler, Laibach, Krain.

W najnowszym wyborze koronki

poleca handel 2609 1—0 4

SCHILLING & STELZER

we Lwowie, ul. Halicka l. 16.

po cenach najprzystępniejszych.

3% listy zastawne c. k. uprz. Zakł. kred. ziemskiego.

Rocznie sześć ciągnień:

15. lutego, 15. kwietnia, 15. czerwca, 15. sierpnia, 15. października i 15. grudnia.

Główna wygrana 50.000 złr.

Wyciągnięte losy z najmniejszą wygraną w kwocie 100 złr. biorą także udział w dalszych ciągnieniach wygranych. Sprzedajemy te obligacje podług dziennego kursu. Kupujemy i sprzedajemy także wszystkie listy zastawne, obligacje państwowe, jakoteż akcje, po najrzetelniejszych cenach, wszelkie wylosowane listy zastawne i losy pod najkorzystniejszemi warunkami eskontujemy. Wszystkie polecenia z prowincji wykonujemy bezzwłocznie bez doliczenia prowizji 2625 81—0

SOKAL i LILIEN

ulica Hetmańska l. 8.

Nowość.

Pióra raz umaczane w atramencie piszą przez godzinę, sztuka 3 cnt., dostać można w handlu 2784 4—5

D. KOSNIERSKIEGO

ulica Halicka l. 50.

WINOGRONA

dojrzałe, słodkie, wielkojagodziste, po złr. 1·85 za kosz 5 kilogramowy, franco do każdej stacji pocztowej za pobraniem pocztowem. 2669 22—32

R. MAITI

Triest.

60,000 sztuk

worków pocztowych (Fahrpostbeutel) jest do sprzedania hurtem lub partjami, bliższej wiadomości udziela

2802 1—3 **S. Adamovicz,**
Wien, I., Schulerstrasse 18.

Subjekt

pozostający obecnie w handlu na prowincji, poszukuje **posady w handlu korzennym lub mięszanym zaraz lub od 1. listopada.**

Łaskawe oferty uprasza nadsyłać pod adresem: **A. A.** w handlu p. M. Ostrowskiego w Rudkach. 2778 2—3

Ogłoszenie konkursu.

Rozpisuje się konkurs na posadę sekundarjusza i asystenta przy tutejszym szpitalu na lat dwa, które przy zadawalniającej służbie, mogą być przydłużone do lat czterech.

Do posady sekundarjusza przywiązaną jest płaca 600 złr. w. a. rocznie z dodatkiem mieszkania opalonego w szpitalu, — do posady zaś asystenta 500 złr. w. a. rocznie bez żadnego dodatku.

Ubiegający się o te posady kandydaci powinni wykazać:

1. Wiek, stan i miejsce urodzenia.
2. Dotychczasowe zatrudnienie i znajomość języków krajowych.
3. Stopień doktora medycyny, lub wszech nauk lekarskich, uzyskany na jednej z wszechnic państwa austrjackiego.

Podania wnosić można do **dnia 1. listopada b. r.** na ręce Dyrekcji szpitala tutejszego bezpośrednio, lub za pośrednictwem władzy przełożonej, jeżeli kandydat zostaje w służbie publicznej.

Z Dyrekcji krajowego szpitala powszechnego.

We Lwowie dnia 6. października 1883 r. 2766 2—3

MAGAZYN MARCINA MÜLLERA

we Lwowie, ulica Halicka

poleca: 2762 2—0

KAFTANIKI trykotowe zdrowia wełniane i bawełniane sztuka po złr. 1, 1·50, 2, 3 do 4 50.
SPODNIE trykotowe zdrowia sztuka po złr. 1, 1·10, 2, 3 do 5.
OGRZEWACZE trykotowe żołądka i łydek po ct. 80, zł. 1, 1·50, 1·80.
KAMIZELKI włóczkowe z rękawami po złr. 5, 6 do 8.
SKARPETKI filcowe wełniane i bawełniane po cnt. 60, złr. 1, 1·20, 1·50.
POŃCZOCHY do polowania ze stopami i bez stóp po złr. 2·50, 3 do 5.

Pięć medali zasługi

za niezrównane środki kosmetyczne i toaletowe

mianowicie:

ANTILENTTILIA

usuwa **piegi, opalenia słoneczne, plamy wątrobiane,** nadaje twarzy białość, delikatność i przejrzystość. Cena 1 złr.

WODA FIJOŁKOWA

nieporównany środek, usuwa z twarzy pryszcze, liszaje, trądziki, pierzchnienie i łuszczenie się skóry i wygładza zmarszczki, pory. Twarz odświeża i nadaje nieporównaną delikatność. Cena 1 złr.

PUDR KSIĄŻĘCY BIAŁY

jest prawdziwym unikatem w sztuce kosmetycznej, nie zawiera bowiem w swym składzie ani bizmutu, ani ołowiu, ani też żadnych metalicznych pierwiastków szkodliwych zdrowiu, a pomimo tego przyjemnie przylega do twarzy, nadaje śliczną, naturalną i bardzo przyjemną białość i delikatność. Cena pudełka 1 złr.

PUDR KSIĄŻĘCY

cielisto-różowy dla blondynek i **cielisto-żółtawy** dla szatynek i brunetek po 70 ct., 1 złr. 20 ct i 1 złr. 60 ct.

KREM ORJENTALNY BIAŁY

cielisto-różowy dla blondynek i **cielisto-żółtawy** dla szatynek. Kremy te czynią zadość wszelkim wymaganiom, nadają bowiem twarzy naturalną białość, delikatność i przejrzystość, a twarz martwa pokryta bruzdami, nierówno-szorstka, zostaje całkiem odświeżoną i odmłodzoną. Cena 1 złr. 20 ct.

PILIPTON

włosom siwym i wypłowiałym po kilkakrotnem użyciu przywraca piękny kolor. **PILIPTON** nie farbuje, lecz tylko odmładza włosy, które pod wpływem tego znakomitego środka odzyskują pierwotną barwę. Cena flakonu 1 złr. 50 ct.

WALENTIN

najsilniejsze wypadanie włosów w przeciągu dwóch tygodni wstrzymuje, cebulki włosowe wzmacnia i do wytwarzania i porostu włosów pobudza. Miejsca wyłysiałe nieprzedawnione pod działaniem tego środka pokrywają się pięknym włosem. Cały flakon 3 złr. Pół flakonu 1 złr. 60 ct

CEZARIN

w przeciągu 20 dni niszczy zupełnie nagniotki bez bolu. Pudełko 40 cnt.

Olejek taninowy, oczyszcza skórę, wzmacnia i pobudza włosy do porostu. Flakonik 50 cnt.

Pomada chinowa, wzmacnia cebulki włosowe i zapobiega wypadaniu włosów. Słoik po 80 cnt.

Woda ateńska, do zmywania włosów, zapobiega tworzeniu się łupieżu, ożywia i utrwala barwę i połysk tychże. Flakon 80 cnt.

Jan Ihnatowicz,

magister farmacji i chemik sądowy.

Nabyć można we Lwowie ulica Kopernika l 3; w Krakowie Sukiennice l. 20. 2611 19—0 3

STACHIEWICZ & ABRYSOWSKI

BAZYLEGO TOWARNICKIEGO Następcy

we Lwowie, Rynek l. 32

polecają na sezon jesienny i zimowy we wszystkich możebnych wyrobach:

Materje wełniane i jedwabne na suknie i do pokrycia futer, sukienka, flanele, chustki i szale.

Próby wysełamy na żądanie, odwrotną pocztą. 2741 5—20

BANK KRAJOWY

Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkiem Księstwem Krakowskiem,

podaje do publicznej wiadomości, iż w swym oddziale bankowym załatwia następujące czynności:

1. Skup weksli, opatrzonych przynajmniej dwoma podpisami uznanemi przez komitet cenzorów za dobre, płatnych nie później jak w 130 dni od daty przedstawienia do eskontu.

Eskont pół od sta miesięcznie. Oddzielnie potrąca się od każdego wekslu 90cio dniowego prowizję ćwierć od tysiąca, od weksli z terminem dłuższym, prowizję pół od tysiąca na wytwarzanie specjalnej rezerwy, przeznaczonej wyłącznie na pokrywanie strat wyniknąć mogących z operacji skupu weksli.

2. Udzielanie pożyczek terminowych na zastaw papierów publicznych; stopa procentowa pięć od sta w stosunku rocznym.

3. Udzielanie pożyczek z otwartego rachunku, zabezpieczonego papierami publicznemi. Stopa procentowa pięć od sta w stosunku rocznym.

4. Przyjmowanie papierów publicznych wartości do przechowania. Opłata za przechowanie:

a) papierów publicznych lub innych wartości pieniężnych za każde półrocze z góry, po jednej czterdziestej procentu w stosunku do ich imiennej wartości; — od depozytu niżej 2000 złr. a. w. imiennej wartości po 50 centów za każde półrocze.

b) dokumentów, po pięć centów od każdej sztuki za każde półrocze; depozyta obejmujące niżej 10 dokumentów, po 50 centów półrocznie z góry.

Ubiegłe kupony od depozytów w przechowaniu banku będących, płatne we Lwowie w walucie austr. inkasuje bank na rzecz właścicieli dowodów depozytowych, mających jakikolwiek rachunek z bankiem franko wszelkiej prowizji.

5. Przyjmowanie gotowizny na rachunki przekazowe, wypłacalnej przez bank krajowy za czekami na żądanie lub za 10cio dniowem wypowiedzeniem. Od rachunków przekazowych, płatnych za okazaniem bank płaci 2½ od sta na rok. Od rachunków przekazowych płatnych za wypowiedzeniem 10cio dniowem, 3 od sta na rok.

6. Przyjmowanie gotowizny na lokację procentową; — z terminem trzech miesięcznym po 4 od sta, — półrocznym po 4¼ od sta, — rocznym lub dłuższym po 4½ od sta — na rok.

7. Komisowe załatwianie zakupu i sprzedaży papierów publicznych, wypłata w kraju i zagranicą — czy to w przekazach — czy też w wydanych kredytywach na pierwszorzędne domy, — licząc od tych interesów, oprócz rzeczywiście wyłożonych kosztów depesz i porta, — jeden od tysiąca, tytułem komisowego banku.

Biura banku krajowego otwarte dla publiczności od godziny 9tej rano do 2giej z południa.

Przedruk nie opłaca się. 2710 4—0

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Józef Laskownicki. Papier z fabryki czerlańskiej. I. Związkowa Drukarnia we Lwowie.